



PSYCHOLOG TO NIE PRZYJACIÓŁKA DO PŁAKANIA W RĘKAW

Rozmowa z dr. Szymonem Chrzastowskim, szefem Centrum Pomocy Psychologicznej na UW, o wsparciu, które można tam otrzymać.

s. 2

PROTEST BALKONOWY

s. 8

– Zaskoczyła mnie postawa popierających protest pracowników naukowych UW, którzy znikali zaraz po wygłoszeniu przemówień. Obowiązek dbania o przestrzeganie zasad spadł na dwójkę studentów – pisała do organizatorów protestu prorektor UW. Od 5 do 15 czerwca balkon w Pałacu Kazimierzowskim zajmowali protestujący przeciwko tzw. ustawie 2.0.

PILOTAŻ SOPA

s. 21

Nauczyciele akademicki podlegają ocenie okresowej prowadzonej wg określonych zasad. W przypadku administracji nie istnieje na razie jednolity sposób oceny pracowników, który umożliwiłby im rozwój i pozwalał na najlepsze wykorzystywanie ich kompetencji. Uczelnia rozważa wprowadzenie takiego systemu. Trwa jego pilotaż.

MIĘDZYNARODOWA SPÓŁECZNOŚĆ

s. 26

Dlaczego warto studiować na UW? Jakie korzyści młodym naukowcom przynosi praca w Polsce? Za co można polubić Warszawę? Odpowiedzi na te pytania udzielają nasi studenci i pracownicy pochodzący z Brazylii, Finlandii, Francji, Holandii, Węgier, Wielkiej Brytanii, Chin i Indonezji. Reprezentują oni już blisko pięćdziesięcną grupę obcokrajowców z UW.



– To nie jest jeszcze komplet odpowiedzi na wszystkie pytania, które stawia przed nami nowa ustawa – mówi **prof. Marcin Pałys, rektor UW**, o pierwszych dokumentach wypracowanych wspólnie przez zespół rektorski i uniwersyteckie think tanki. – Prezentujemy te elementy, które są już gotowe, tak aby dalsze rozważania prowadzone w ramach naszej społeczności mogły odnosić się do stałych punktów. Z czasem obraz będzie się stawał coraz bardziej kompletny, na razie gotowe są fragmenty – wyjaśnia. Uniwersyteckie think tanki pracują na UW od marca. Ich zadaniem jest zaproponowanie społeczności uniwersytetu scenariuszy rozwiązań związanych z dostosowaniem przepisów uniwersyteckich do nowej ustawy. Koncepcja, która powstanie, będzie podstawą do dalszych dyskusji, które toczyć się będą w trakcie otwartych warsztatów, posiedzeń komisji senackich oraz Senatu. 20 czerwca poznaliśmy jej pierwsze elementy. Więcej na s. 5.

W NUMERZE



WYDARZENIA

2. PSYCHOLOG TO NIE PRZYJACIÓŁKA DO PŁAKANIA W RĘKAW
rozmowa z dr. Szymonem Chrzastowskim

4. WSPIERAJĄ WSZĘDZIE
Olga Laska

5. POROZMAWIAJMY O UNIWERSYTECIE
Katarzyna Łukaszewska

8. PROTEST BALKONOWY
Anna Korzekwa-Józefowicz

9. SUMIENIE ŚWIATA
Katarzyna Łukaszewska

10. KALEJDOSKOP

14. NOMINACJE PROFESORSKIE

PROGRAM WIELOLETNI

15. DZIENNIK BUDOWY
Olga Laska

BADANIA

16. BIGDATOWE ANALIZY
Katarzyna Bieńko

17. W SOCZEWCE



PREZENTACJE

20. ZIP NA LATO
Anna Cierkowska

21. PILOTAŻ NOWEGO SYSTEMU OCENY PRACOWNIKÓW
Katarzyna Łukaszewska

**22. PIERWSZY MALARZ KRÓLEWSKI
I PIERWSZY DZIEKAN KRÓLEWSKIEGO UNIWERSYTETU**
Andrzej Pieńkos

24. LICEALISTA I EMERYT W JEDNEJ ŁAWCE
Olga Laska

ACADEMIC MATTERS

25. KWADRANS AKADEMICKI

26. MIĘDZYNARODOWA SPOŁECZNOŚĆ

28. RÉSUMÉ

OPINIE

**30. USTAWA 2.0 A STRUKTURA UNIWERSYTETU
I MŁODZI NAUKOWCY – LIDERZY GRUP**
Radosław Kamiński, Katarzyna N. Jarzemska

32. O STRUKTURZE UCZELNI
Jakub Z. Lichański

33. LISTY DO REDAKCJI

ODKURZONE, UCHWYCONE

34. ŻARÓWKA WAGI PAŃSTWOWEJ
Robert Gawkowski

36. ODESZLI



**2018
UNIWERSYTET WARSZAWSKI 3/86**

REDAGUJĄ:
Anna Korzekwa-Józefowicz
Katarzyna Bieńko
Olga Laska
Katarzyna Łukaszewska
Katarzyna Majewska
Daiwa Maksimowicz
Robert Gawkowski (stały
współpracownik redakcji)

ADRES REDAKCJI:
Biuro Prasowe
Uniwersytetu Warszawskiego

Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel. (+48 22) 55 20 740, 55 24 066
e-mail: pismo-uczelni@uw.edu.pl
www.uw.edu.pl

ZDJĘCIA (jeśli nie zaznaczono inaczej):
Mirosław Kaźmierczak

WYDAWCA:
Wydawnictwa UW
Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa
PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD:
Anna Zagrajek, Studio Układanka

DRUK:
Drukarnia POZKAL
NAKŁAD:
3000 egz.

OKŁADKA:

Na okładce wykorzystano zdjęcie
Rodiona Kutsaeva dostępne w Unsplash.
Ilustracja Anna Zagrajek. Zdjęcia w
spisie treści: Mateusz Raczynski i Kamila
Szuba.

Redakcja zastrzega sobie prawo do
redagowania, dokonywania skrótów
oraz odmowy publikacji nadesłanych
materiałów. Redakcja nie odpowiada za
treść reklam.

PSYCHOLOG TO NIE PRZYJACIÓŁKA DO PŁAKANIA W RĘKAW

Dawny budynek Wydziału Fizyki. Ul. Pasteura 7. Pierwsze piętro. Ktoś odkurza. Dr Szymon Chrzastowski podlewa kwiaty. Od wejścia uprzedza, że musimy zostawić otwarte drzwi, bo może przyjść ktoś zainteresowany spotkaniem, i że położy blisko telefon, gdyby ktoś dzwonił. Spotkaliśmy się, aby porozmawiać o Centrum Pomocy Psychologicznej, które powstało na UW.

Olga Laska: Chusteczki na stole stoją tu pewnie nieprzypadkowo?

Szymon Chrzastowski: Obalmy mit, że wizyta u psychologa wiąże się z płaczem. Wprost przeciwnie! Psycholog to nie przyjaciółka, do której przychodzisz wypłakać się na ramieniu. Psycholog po prostu stara się wspierać. Osoby w każdym wieku narażone są na napięcia związane z danym etapem w życiu. My pomagamy zmniejszyć to odczuwalne napięcie.

Kiedy jest dobry moment na pierwsze spotkanie?

To tak jak z przeziębieniem. Jak trwa dłużej niż 7 dni, powinniśmy iść do lekarza. Podobnie jest z problemami życiowymi. Zdarzają się każdemu z nas, ale gdy zaczynają dominować w naszym życiu, to jest moment, kiedy należy nas odwiedzić. Nie chodzi tylko o problemy poważne i duże. To mogą być kłopoty w nauce. Często pojawienie się ich może być wynikiem innych trudności życiowych, takich jak problemy w relacjach, związkach, niespełnione ambicje, porównywanie się z innymi czy zmiana otoczenia.

Naszym zadaniem jest znalezienie wraz z osobą, która się do nas zgłasza, przyczyn stresu oraz możliwości obniżenia go.

Takie punkty pomocy psychologicznej działają na uczelniach na całym świecie. Czy wzorowaliście się na jakiejś konkretnej poradni?

Korzystamy z doświadczeń jednostek brytyjskich. To, czym my możemy się pochwalić, to zapisy przez internet. Jest to rozwiązanie często niedostępne na anglosaskich uniwersytetach. U nas jest tak, jak w prywatnych przychodniach lekarskich. Można zapisać się na wybraną godzinę. W internecie dostępny jest cały terminarz.

Jakie formy wsparcia są dostępne w CPP?

Chcemy zapewnić studentom możliwość szybkiego bezpłatnego wsparcia psychologicznego, ponieważ wychodzimy z założenia, że to jest ich największa potrzeba. Każdy student może skorzystać z trzech spotkań w semestrze. Rozmawiamy, wspieramy, radzimy, kierujemy dalej. Jeśli trzeba, umawiamy się na jedno lub dwa spotkania więcej.

Oprócz tego oferujemy krótkie rozmowy bez zapisów, które nazywamy „walk-in clinic”. To 20-minutowa wizyta w sytuacjach nagłych, z którymi nie można czekać. Na razie studenci rzadko z tego korzystają. Zajmujemy się też pisanem opinii dla Biura ds. Osób Niepełnosprawnych. Prowadzimy spotkania dla pracowników.

W Centrum Pomocy Psychologicznej na UW nie analizujemy przychodzących do nas osób pod względem rodzaju zaburzeń. (...) Chcemy, żeby ludzie wychodzili od nas z nadzieją na rozwiązanie problemu, a nie łatką „depresja”.

W przyszłym semestrze chcemy uruchomić grupy radzenia sobie ze stresem nastawione nie na psychoterapię, a na psychoedukację i profilaktykę. Planujemy uruchomić spotkania edukacyjne, wykłady, na których będziemy mówić o higienie życia codziennego. Niedługo powinna ruszyć kolejna forma pomocy, czyli pomoc psychologiczna online dla osób wyjeżdżających na wymianę międzynarodową, które chciałyby skorzystać ze wsparcia psychologicznego w ojczystym języku. To również możliwość dla osób ciężko

chorych fizycznie, unieruchomionych. Trzecia grupa, która może skorzystać z takiego rozwiązania, to osoby z silnymi zaburzeniami lękowymi, które mają problem z wyjściem na zewnątrz. Wtedy kontaktujemy się za pomocą Skype’a.

Pierwsze symptomy depresji pojawiają się zwykle między 20. a 30. rokiem życia. Z danych WHO wynika, że depresja na całym świecie dotyka ponad 300 milionów ludzi. Według prognoz do 2020 roku będzie na drugim miejscu wśród najczęstszych chorób, a do 2030 roku – na pierwszym.

Na pewno w społeczeństwie jest obecnie większa świadomość dotycząca zaburzeń i problemów psychicznych. Więcej jest też psychologów i psychiatrów. Dlatego też trudno jest określić, czy więcej osób ma zaburzenia psychiczne, czy może po prostu więcej osób zdaje sobie z tego sprawę i się do tego przynajmniej. Wydaje się jednak, że rzeczywiście liczba osób cierpiących z powodu depresji rośnie.

W CPP traktujemy pacjentów jako osoby, które przychodzą z problemem, nie kategoryzujemy, że ktoś jest z depresją czy z nerwicą. Oczywiście jeżeli osoba ma nasilone objawy depresji, proponujemy, żeby udała się do lekarza specjalisty, ponieważ to lekarz może mieć propozycję, jak ulżyć pacjentowi w cierpieniu. Nie analizujemy jednak przychodzących do nas osób pod względem rodzaju zaburzeń. To dla nas mniej użyteczne. Bardziej istotne jest dla nas to, z jakimi problemami przychodzi im się mierzyć, i co my możemy z tym zrobić. Chcemy, żeby ludzie wychodzili od nas z nadzieją na rozwiązanie problemu, a nie łatką „depresja”.

Z łatką czy bez łatki, od statystyk nie uciekniemy. Polska jest dziś drugim krajem w Europie z najwyższym odsetkiem samobójstw wśród młodych ludzi.



Dr Szymon Chrzastowski.

Przyczyny samobójstw są bardzo różne i żeby rozsądnie się na ten temat wypowiedzieć, trzeba by przeprowadzić długi wykład, w którym byłoby bardzo dużo „to zależy”, a to nie brzmi dobrze w takiej rozmowie jak ta. W Centrum Pomocy Psychologicznej myśli samobójcze nie są jednym z głównych problemów, chociaż też się zdarzają. Jednak nie byłoby właściwe, jeżeli planowanie wizyty u psychologa wiązalibyśmy z pojawieniem się myśli samobójczych. Powinniśmy to zrobić znacznie wcześniej.

Najciekawsze dla mnie nie jest to, że u ludzi pojawiają się zaburzenia psychiczne, tylko to, że ludzie mają odporność psychiczną.

Mimo różnych trudności w życiu radzimy sobie. Zachowujemy zdrowie pomimo wielu obciążeń, jakich doświadczamy.

* Raport Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę z 2018 roku przeprowadzony został na zlecenie Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) i Ministerstwa Zdrowia. Przebadano 1772 studentów w wieku od 18 do 25 lat z pięciu polskich uczelni: Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu w Białymstoku, Politechniki Gdańskiej, Politechniki Śląskiej, Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu.

Często problemy emocjonalne studentów mają podłoże w dzieciństwie. Przemoc fizyczna czy psychiczna może być przyczyną problemów w dorosłym życiu. Im więcej form przemocy, tym gorsze skutki dla zdrowia. Z badań negatywnych doświadczeń w dzieciństwie (Adverse Child Experiences)* przeprowadzonych na pięciu polskich uczelniach wynika, że osoby, które doświadczyły 4 lub więcej form przemocy, 17 razy częściej podejmują próby samobójcze.

Silny stres przeżywany w przeszłości może uwrażliwiać na późniejsze wystąpienie problemów psychicznych, w tym szczególnie doświadczenia traumatyczne, czyli doświadczenie przemocy w rodzinie, bycie świadkiem przemocy w rodzinie, odrzucenie ze strony najbliższych. Jeżeli już mówimy o zaburzeniach psychicznych, trzeba powiedzieć, że często są rezultatem interakcji czynników psychologicznych, jak również specyficznej podatności biologicznej.

Dość jednoznacznie wyniki badań mówią, że doświadczenie szeroko rozumianej przemocy w dzieciństwie, zarówno fizycznej jak i psychicznej, wpływa wyniszczająco na rozwój psychiczny danej osoby. Najciekawsze dla mnie nie jest to, że u ludzi pojawiają się zaburzenia psychiczne, tylko to, że ludzie

mają odporność psychiczną. Mimo różnych trudności w życiu radzimy sobie. Zachowujemy zdrowie pomimo wielu obciążeń, jakich doświadczamy.

CPP z założenia ma pomagać studentom i pracownikom. Więcej przychodzi jednak studentów. To oczywiście o wiele większa grupa, ale czy chodzi tu jedynie o proporcje?

Niektórzy pracownicy obawiają się, że informacja o wizycie trafi do ich dziekana, dyrektora instytutu czy współpracowników. To oczywiście nie jest możliwe. Nas obowiązuje tajemnica lekarska. Już sam fakt umówienia spotkania jest poufny. Nasze bazy danych są na specjalnie zabezpieczonych serwerach. Mimo tego, wiem, że pracownicy mają wątpliwości z tym związane.

Pracownicy okazują dużo troski, chcą pomóc innym studentom lub innym pracownikom, a nie jedynie uwolnić się od problemu.

Czym jest higiena zdrowia psychicznego. Jak o nią dbać?

To zachowanie umiaru pomiędzy łagodnością wobec siebie a samodyscypliną. W każdą stronę przesada jest złą. Traktujemy się z uwagą. Nie denerwujemy się na siebie, dajmy sobie prawo do popełniania błędów, akceptujemy, że nie ze wszystkim jesteśmy sobie w stanie poradzić.

--

Rozmowę zakończyliśmy. Zadzwoił telefon. Ciąg dalszy nastąpi.

Dr Szymon Chrzastowski –
kierownik Centrum Pomocy
Psychologicznej UW,
psychoterapeuta.

**Centrum Pomocy
Psychologicznej**
tel. 694 711 731
ul. Pasteura 7, piętro 1

🏠 www.cpp.uw.edu.pl
cpp@psych.uw.edu.pl

Higiena zdrowia psychicznego
to zachowanie umiaru pomiędzy
łagodnością wobec siebie
a samodyscypliną.
W każdą stronę przesada jest złą.

WSPIERAJĄ WSZĘDZIE

JAK POMAGAĆ? PERSPEKTYWA MIĘDZYNARODOWA

Dogoterapia, festyn antystresowy albo aplikacja przełamująca bariery – uczelnie na całym świecie wymyślają różne sposoby, aby wspierać studentów w dbaniu o ich zdrowie psychiczne.

Pierwsze objawy wielu problemów zdrowotnych związanych z kondycją psychiczną ujawniają się zwykle pod koniec okresu dojrzewania i we wczesnej dorosłości, czyli właśnie w czasie studiów. Na przykład pierwszy szczyt zachorowań na depresję występuje najczęściej w wieku od 20 do 30 lat. Podobnie jest ze schizofrenią i zaburzeniami konwersyjnymi. Stany lękowe pojawiają się najczęściej w wieku od 15 do 25 lat, a zaburzenia osobowości od 18 do 30 roku życia.

ROZWIĄZANIA BRYTYJSKIE

Z badań YouGov wynika, że jeden na czterech studentów w Wielkiej Brytanii doświadcza problemów ze zdrowiem psychicznym. Jak swoich studentów wspierają najlepsze ośrodki naukowe na świecie?

Na pierwszych dwóch miejscach rankingu THE są University of Oxford i University of Cambridge. Na stronie internetowej uczelni oxfordzkiej można znaleźć obszerną bazę informacji, ulotek, webinarów, kampanii społecznych przygotowanych przez różne organizacje społeczne. W witrynie uczelni z Cambridge regularnie pojawiają się artykuły dotyczące zdrowia psychicznego, np. w maju opublikowano tekst o tym, w jaki sposób problemy psychiczne mogą wpływać na naukowców rozpoczynających karierę. Pracownicy University Counselling Service zaznaczają, że nie są służbą ratowniczą. Promują samopomoc, proponują spotkania terapeutyczne – indywidualne i grupowe. Koncentrują się przede wszystkim na poradnictwie krótkoterminowym. W niektó-

„Każdy z nas czasem czuje się zestresowany, niespokojny lub przepracowany. Te odczucia są naturalne i zwykle szybko przechodzą. Czasami jednak potrzeba dodatkowego wsparcia, żeby przejść te trudne chwile”

rych przypadkach prowadzą psychoterapię poznawczo-behawioralną. W trakcie roku akademickiego organizują też warsztaty.

W ankiecie Student Experience Survey THE z 2018 roku brytyjskich studentów poproszono o ocenę swojej uczelni pod względem systemu wsparcia. Harper Adams University, zwycięzca rankingu, na swojej stronie zaprasza studentów do udziału w poufnym czacie z doradcą ds. zdrowia psychicznego: „Każdy z nas czasem czuje się zestresowany, niespokojny lub przepracowany. Te odczucia są naturalne i zwykle szybko przechodzą. Czasami jednak potrzeba dodatkowego wsparcia, żeby przejść te trudne chwile”. Oprócz rozmowy rozpoznawczej przez internet studenci mogą skorzystać z konsultacji i krótkich sesji indywidualnych (drop-in sessions), wsparcia przed egzaminami, psychoedukacji, pośrednictwa między uczelnią a studentem.

Na University of Derby, żeby ułatwić studentom pierwsze kroki na uczelni i ograniczyć związany z tym stres, jeszcze przed rozpoczęciem nauki organizowane są spotkania. Dzięki temu studenci mogą oswoić się z nowym miejscem i poznać osoby, z którymi będą studiować.

TERAPIA Z THOMASEM I TULIP

Ciekawe rozwiązania proponują uczelnie amerykańskie. W poradni, która działa na Harvard University (Counseling and Mental Health) prowadzona jest nawet dogoterapia. Zatrudniają Thomasa, biskoptowego labradora, i Tulip, suczkę charta angielskiego. W klinice pracuje 40 osób. Uniwersytet oferuje całodobowy dyżur telefoniczny. Z pilnym problemem można tam zadzwonić również nocą, w weekendy, a nawet w święta. W każdy dzień roboczy rezerwują dla studentów spotkania w klinice.

Poradnictwo i usługi psychologiczne na Stanford University działają 24 godziny na dobę. Studentom oferują krótkoterminowe wsparcie oraz wystawianie opinii psychologicznych. Z usług poradni mogą skorzystać

także wykładowcy, inni pracownicy uczelni albo rodzina studenta zaniepokojona stanem zdrowia osoby uczącej się na Stanfordzie.

W Massachusetts Institute of Technology ze wsparcia psychologicznego rocznie korzysta ok. 20% uczących się, ale również członkowie ich rodzin. Po pomoc można się zgłosić nawet wtedy, gdy wsparcia wymaga osoba trzecia. Wystarczy przez stronę wypełnić kwestionariusz i umówić się na pierwsze spotkanie.

Na Pennsylvania State University przed końcem semestru organizowany jest festiwal odstressowujący (De-stress Fest). Studenci rozwiązują łamigłówki, składają origami, układają puzzle albo oddają się arteterapii, np. wypełniając kolorowanki. Jest też strefa odprężenia z muzyką pobudzającą mózg i poradniki antystresowe. Wszystko po to, aby zrelaksować się ich przed egzaminami.

WSPARCIE NA WCZESNYM ETAPIE

Samobójstwo jest drugą najczęstszą przyczyną śmierci wśród osób w wieku od 15 do 29 lat (Polska jest na drugim miejscu w Europie pod względem samobójstw nieletnich). Z danych Headspace and the National Union of Students wynika, że 35% studentów w Australii przyznaje się do myśli samobójczych lub chęci samookaleczenia się. W ramach profilaktyki na Monash University (największy uniwersytet w Australii) wprowadzono kurs dotyczący przeciwdziałania samobójstwom (jak rozpoznawać symptomy i jak reagować). Każdy student może też skorzystać z dwudniowego szkolenia pierwszej pomocy psychologicznej. Po ukończeniu kursu uczestnicy wiedzą, jak wspierać się wzajemnie na wczesnych etapach problemów ze zdrowiem psychicznym.

Na University of Western Cape w RPA studenci niechętnie korzystali z poradnictwa psychologicznego. Unikali rozmów o swoich problemach twarzą w twarz. Zamiast bezpośredniego wsparcia wymyślono więc aplikację, dzięki której mogli przekazać informacje o swoich problemach. To rozwiązanie pomogło im przekroczyć barierę nieśmiałości.

POROZMAWIAJMY O UNIWERSYTECIE

PIERWSZE ELEMENTY KONCEPCJI THINK TANKÓW I ZESPOŁU REKTORSKIEGO

W marcu 2018 roku prof. Marcin Pałys, rektor UW, powołał 5 zespołów zw. think tankami. Ich zadaniem jest zaproponowanie społeczności uniwersytetu scenariuszy rozwiązań związanych z dostosowaniem przepisów uniwersyteckich do nowej ustawy. Pierwsze elementy koncepcji zespołów są już gotowe i dostępne na stronie internetowej uczelni. Będą one między innymi materiałem do dyskusji podczas kolejnej tury warsztatów dla społeczności uniwersytetu zaplanowanej na 27 i 28 czerwca.

Jedną z kluczowych zmian, które wprowadzić ma procedowana obecnie w Sejmie RP ustawa, jest przeniesienie decyzji dotyczących wewnętrznej organizacji uczelni z poziomu regulacji krajowych na poziom przepisów wewnętrznych. To statut uczelni – a nie jak dotychczas ustawa – ma definiować sposób działania uniwersytetu. Jeśli zgodnie z pierwotnym harmonogramem MNiSW nowe przepisy wejdą w życie w październiku 2018 roku, uczelnie będą miały rok, aby na nowo przygotowywać swoje statuty, z uwzględnieniem zmian w prawie. Będzie to zadanie dla senatów uczelni i komisji senackich. Na Uniwersytecie Warszawskim ten proces poprzedzają wewnętrzne konsultacje w formie pracy think tanków oraz warsztatów otwartych dla społeczności.

5 zespołów rektorskich powołanych na UW w marcu zajmuje się zagadnieniami: szkół doktorskich, nadawania stopni, wyłaniania władz, kształcenia oraz organizacji uczelni. Znane są już wybrane elementy propozycji trzech pierwszych zespołów. Dwa pozostałe pracują jeszcze nad swoimi propozycjami. Planowane jest także powołanie szóstego think tanku, który zajmie się administracją i gospodarką finansową. Zespół powstanie, gdy znane będą rozstrzygnięcia w innych obszarach. Równolegle pracuje także think tank studencki powołany przez samorząd zajmujący się kwestiami kształcenia.

JAK PRACUJĄ THINK TANKI?

Koncepcje wypracowywane przez think tanki są omawiane podczas regularnych spotkań z zespołem rektorskim, a także porównywane z propozycjami pozostałych zespołów, tak aby stanowiły nie tylko optymalną, ale także spójną wizję do dalszych dyskusji. Członkowie poszczególnych zespołów mieli możliwość poznać rozwiązania zaproponowane przez kolegów z pozostałych think tanków. Zespół zajmujący się kształceniem współpracuje z przedstawicielami zespołu studenckiego.

Koncepcja, która powstanie w wyniku współpracy zespołu rektorskiego z wszystkimi think tankami, będzie podstawą do dalszych dyskusji, które toczyć się będą w trakcie warsztatów, posiedzeń komisji senackich oraz Senatu. To, jaki kształt przybierze nowy statut uchwalony przez Senat UW, będzie efektem wszystkich tych procesów.

WYBRANE ELEMENTY KONCEPCJI

20 czerwca poznaliśmy pierwsze elementy koncepcji wypracowywanej wspólnie przez zespół rektorski i think tanki. Opublikowane na stronie internetowej uczelni dokumenty dotyczą wybranych zagadnień, nad wieloma innymi jeszcze toczą się rozważania. – To nie jest jeszcze komplet odpowiedzi, na wszystkie pytania, które stawia przed nami nowa ustawa – mówi prof. Marcin Pałys, rektor UW. – Prezentujemy te elementy, które są już gotowe, tak aby dalsze rozważania prowadzone w ramach naszej społeczności mogły odnosić się do stałych punktów. Z czasem obraz będzie się stawał coraz bardziej kompletny, na razie gotowe są fragmenty – wyjaśnia rektor.

Pierwsze elementy z propozycji think tanków będą przedmiotem dyskusji podczas trzeciej już tury warsztatów dla społeczności UW organizowanych od początku pod hasłem „Porozmawiajmy o ustawie”. Pierwsza odbyła się w maju 2017 roku, druga w marcu 2018. Kolejna, podczas której prezentowane będą dokumenty zespołów rektorskich, planowana jest na 27 i 28 czerwca. Więcej na stronie: nowaustawa.uw.edu.pl.

SZKOŁY DOKTORSKIE

1. Zapisy ustawy: Utworzenie szkół doktorskich to jedna z najważniejszych zmian, które wprowadza ustawa. Szkoły mają być powoływane przez rektora i obejmować co najmniej dwie dyscypliny naukowe. Szkoły mogą być prowadzone w tych dyscyplinach, w których uczelnia posiada kategorię A+, A, B+. Szkoły mają zajmować się administrowaniem, wypłatą stypendiów (które otrzymują wszyscy doktoranci), rekrutacją oraz obowiązkową ewaluacją postępów projektu doktorskiego.

To nie jest jeszcze komplet odpowiedzi na wszystkie pytania, które stawia przed nami nowa ustawa. Prezentujemy te elementy, które są już gotowe, tak aby dalsze rozważania prowadzone w ramach naszej społeczności mogły odnosić się do stałych punktów. Z czasem obraz będzie się stawał coraz bardziej kompletny, na razie gotowe są fragmenty –

prof. Marcin Pałys, rektor UW

2. Zadania think tanku: Celem zespołu jest zaproponowanie takiej koncepcji szkół, aby UW mógł przyciągać najlepszych kandydatów, zapewniać im warunki do rozwoju naukowego oraz doskonalenia kompetencji miękkich, ułatwiać wzajemne kontakty. Do naszkicowania jest także model ewaluacji postępów doktorantów oraz pracy promotorów.

3. Elementy koncepcji wypracowanej przez zespół rektorski i think tank: Szkoła doktorska miałaby koncentrować się na wspieraniu rozwoju naukowego i osobistego doktorantów. Projekt badawczy będący podstawą doktoratu byłby realizowany w jednostce, w której pracuje promotor.

BĄDŹ NA BIEŻĄCO

Na stronie internetowej UW prowadzona jest zakładka www.uw.edu.pl/uw-wobec-projektu-prawa-o-szkolnictwie-wyzszym-i-nauce.

Znaleźć w niej można informacje na temat:

- › udziału UW w dwuletniej ogólnopolskiej debacie dotyczącej zmian w polskim szkolnictwie wyższym;
- › wewnętrznych konsultacji związanych ze zmianą ustawy prowadzonych na uczelni od 2017 roku: odbytych oraz planowanych warsztatów otwartych dla wszystkich członków społeczności akademickiej oraz pracy zespołów rektorskich zw. think tankami;
- › odesłania do stron związanych z pracami nad nową ustawą, m.in. Konferencji Akademickich Szkół Polskich, Rządowego Centrum Legislacji oraz Sejmu RP.

Na stronie nowaustawa.uw.edu.pl znaleźć można materiały dla uczestników organizowanych na UW od 2017 roku warsztatów poświęconych ustawie. Znajdują się tam też podsumowania zakończonych tur warsztatów oraz informacje na temat zapisów na kolejne edycje.

Zaproponowano utworzenie trzech szkół obszarowych (nauki humanistyczne, nauki społeczne, nauki przyrodnicze i ścisłe) oraz jednej szkoły międzyobszarowej/interdyscyplinarnej. Do zadań szkoły należałoby m.in. rekrutacja, ustalanie programu kształcenia i zapewnianie oferty dydaktycznej, w tym w zakresie umiejętności miękkich, organizowanie seminariów poszerzających wiedzę ogólną doktorantów, wspieranie ich mobilności, a także ewaluacja postępów doktoranta i opieki promotorskiej. Ważne jest, według autorów koncepcji, stworzenie doktorantom możliwości do samoorganizowania się oraz do kontaktów pomiędzy osobami kształcącymi się w różnych szkołach. Dokument zawiera opis struktury organizacyjnej szkoły, jej usytuowania w strukturze UW, procesu rekrutacji oraz procesu ewaluacji jako kluczowego czynnika sprzyjającego zapewnianiu jakości. Więcej: www.uw.edu.pl/pierwsze-elementy-koncepcji-przygotowywanej-przez-think-tanki.

NADAWANIE STOPNI

1. Zapisy ustawy: Ustawa przenosi uprawnienia do nadawania stopni na poziom uczelni jako całości. Prawo to mają uczelnie, które w danej dyscyplinie posiadają kategorię A+, A oraz B+. Projekt przewiduje, że jest to zadanie Senatu. Może być jednak wykonywane przez inny organ określony w statucie (jeden w zakresie danej dyscypliny).

2. Zadania think tanku: Think tank pracuje nad propozycją procedury nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego oraz rozważa, jakie ciała powinny mieć kompetencje w tym zakresie.

3. Elementy koncepcji wypracowanej przez zespół rektorski i think tank: Propozycja przewiduje, że stopień doktora w danej dyscyplinie nadawałaby Rada Dyscypliny Naukowej (lub Rada Dziedziny Naukowej) jako organ wskazany w statucie. Członkowie Rady byłiby wybierani spośród wszystkich pracowników, którzy zadeklarowali przynależność do danej dyscypliny. Preferowane byłoby osoby mające największy wkład w ocenę parametryczną uczelni. W skład Rady weszłoby też właściwi kierownicy szkół doktorskich. Rada Dyscypliny miałaby opracowywać minimalne standardy dla doktoratu. Rada mogłaby obejmować więcej niż jedną dyscyplinę. Dla doktoratów interdyscyplinarnych rolę Rady Dyscypliny mogłaby pełnić Rada Dziedziny, która składałaby się z wybranych członków odpowiednich Rad Dyscyplin.

PRACE W SEJMIE RP

Sejm RP zajmuje się nową ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce od 9 maja, gdy odbyło się jej I czytanie. Prace nad projektem toczyły się w sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. 14 czerwca miało miejsce II czytanie. Głosowanie nad ustawą planowane jest na kolejnym posiedzeniu Sejmu, które rozpocznie się 3 lipca.

Wersja projektu z 14 czerwca, uwzględniająca poprawki wprowadzone w trakcie I i II czytania, dostępna jest na stronie konstytucjadlanauki.gov.pl/pobierz-projekt.

Przebieg sejmowych prac nad ustawą śledzić można na stronie www.sejm.gov.pl.

Dokument przygotowany przez zespół rektorski i think tank zawiera opis procedury nadawania stopnia doktora (m.in. powołania komisji, recenzentów, wymagań dopuszczenia kandydata do

obrony), a także stopnia doktora habilitowanego (m.in. kolokwium habilitacyjnego). Więcej: www.uw.edu.pl/pierwsze-elementy-koncepcji-przygotowywanej-przez-think-tanki.

WYŁANIANIE WŁADZ

1. Zapisy ustawy: Nowa ustawa przewiduje istnienie trzech organów: senatu, rektora, rady uczelni. Dopuszcza też tworzenie w statucie innych organów. Powoływanie osób do pełnienia funkcji kierowniczych jest według ustawy jednym z zadań rektora.

2. Zadania think tanku: Prace zespołu dotyczą relacji pomiędzy organami jednoosobowymi a kolegialnymi, a także równowagi pomiędzy obowiązkami, uprawnieniami i odpowiedzialnością organów. Think tank ma też zaproponować szkice procedury wyłaniania poszczególnych organów. Rozważania dotyczą trzech okresów: (1) obowiązywania nowej ustawy oraz dotychczasowego statutu UW, (2) obowiązywania nowego statutu, do końca bieżącej kadencji władz UW, (3) momentu po zakończeniu bieżącej kadencji władz (rozwiązania docelowe).

3. Elementy koncepcji wypracowanej przez zespół rektorski i think tank: Określenie działań dotyczących (2) i (3) okresu będzie możliwe po uchwaleniu ostatecznego tekstu uchwały. W (1) okresie osoby pełniące obecnie funkcje kontynuowałyby je do końca kadencji. Skład Senatu nie uległby zmianie do końca bieżącej kadencji (zmiana statusu dziekanów nie wpłynęłaby na ich zasiadanie w Senacie). W dokumencie zaproponowano m.in. wprowadzenie do statutu zasady równowagi pomiędzy organami uczelni. Zaproponowano też, że organy kolegialne w jednostkach organizacyjnych UW powinny mieć funkcję uchwałodawczą, opiniotwórczą i doradczą, a także że zasady obsadzania głównych stanowisk kierowniczych powinny kierować się równowagą podejścia bottom-up i top-down. Więcej: www.uw.edu.pl/pierwsze-elementy-koncepcji-przygotowywanej-przez-think-tanki.

Opublikowane 20 czerwca dokumenty to dopiero pierwsze efekty współpracy zespołu rektorskiego z członkami think tanków. Materiały podsumowujące kolejne etapy konsultacji będą na bieżąco publikowane na stronie internetowej uczelni. Kluczowe dla prowadzenia dalszych dyskusji wewnątrz uniwersytetu będzie uchwalenie przez Sejm RP ustawy w jej ostatecznym brzmieniu.



PROTEST BALKONOWY

**Anna Korzekwa-
-Józefowicz**

„Zaskoczyła mnie postawa popierających protest pracowników naukowych naszego uniwersytetu, którzy znikali zaraz po wygłoszeniu przemówień, nie wspierając organizatorów. Obowiązek dbania o przestrzeganie zasad spadł na dwójkę studentów” – pisała w liście otwartym prof. Anna Giza-Poleszczuk, prorektor UW. „Byłoby wspaniale, gdyby protestujący dbali o czystość i ład pomieszczeń oraz szanowali zabytkowe wnętrza i traktowali je jak dobro wspólne – dodawała. Był czwartek, 14 czerwca, 10. dzień od rozpoczęcia protestu na balkonie w Pałacu Kazimierzowskim.

We wtorek, 5 czerwca, o godz. 9.30 grupa około 20 osób zajęła balkon na 1. piętrze w Pałacu Kazimierzowskim. W grupie tej byli studenci i pracownicy uniwersytetu oraz innych ośrodków akademickich. Na balkon wnieśli ze sobą m.in. ciężki sprzęt nagłaśniający i transparenty. Na transparentach hasła „Żądamy demokratycznych uniwersytetów”, „Gowin, gdzie Twój impact factor”. Druga – mniejsza – grupa protestujących została na dole przy drzwiach Pałacu Kazimierzowskiego.

Protest dotyczył nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce procedowanej w Sejmie. Interweniowała straż akademicka. Strażnicy próbowali zdjąć sprzęt nagłaśniający z balustrady i usunąć transparenty. Po paru minutach do protestujących wyszedł prof. Marcin Pałys, rektor UW.

– Są wśród nas praktycy protestu obywatelskiego, których dotychczasowe doświadczenie przekonuje, że wybór standardowych metod jest nieskuteczny wobec obskurantckiego trybu procedowania ustaw w Sejmie – mówił jeden z protestujących, pracownik UW, tłumacząc wybrany *modus operandi*. – Ja się z panem nie zgadzam, że jeśli świat na zewnątrz działa w sposób, którego nie akceptujemy, my powinniśmy sięgać do tych samych metod – odpowiedział mu rektor.

Rektor zaapelował do protestujących o zawieszenie prowadzenia „aktywnego protestu” i zaprosił reprezentantów na rozmowy do

gabinetu. Od nich otrzymał kartkę z 11 postulatami dotyczącymi ustawy m.in. utrzymania struktury wydziałowej na poziomie ustawy, wzmocnienia praw pracowniczych, gwarancji publikowania w języku polskim (z wszystkimi postulatami można się zapoznać w licznych źródłach internetowych).

Wybrane osoby zgłosiły się na rozmowę do rektora po czterech godzinach od zajęcia balkonu. Rozmowa – jak i wiele późniejszych – dotyczyła spraw organizacyjnych i technicznych oraz kwestii bezpieczeństwa. Uniwersytet ani jego władze nie byli adresatami postulatów protestujących.

Protestujący zostali zobowiązani do przestrzegania przepisów porządkowych dotyczących organizowania zgromadzeń określonych w statucie uczelni. Zgodnie ze statutem organizatorzy wszelkich zgromadzeń powinni m.in. utrzymywać ład i porządek oraz ściśle współpracować z rektorem.

Przez kolejne dni na balkonie i w hallu pałacu przebywało od kilkunastu do kilkudziesięciu osób. Protestujący codziennie dostarczali do sekretariatu rektora informacje o planie dnia i zaplanowanych aktywnościach. W budynku przebywali także w nocy. Na czerwonych dywanach pojawiły się śpiwory, materace, namioty oraz inne sprzęty i wyposażenie znane z campingów. Na balkonie przybywało transparentów. Przed budynkiem odbyły się wykłady organizowane m.in. przez pracowników UW. Słuchało ich zwykle kilkanaście osób. Więcej osób można było spotkać przed pałacem wieczorami. Sami protestujący prowadzili ożywioną działalność w mediach tradycyjnych i społecznościowych.

Przez cały czas protestujący mieli dostęp do potrzebnej im infrastruktury, mogli swobodnie wchodzić i wychodzić z budynku (większe ograniczenia dotyczące opuszczania budynku dotyczyły tylko weekendu, drzwi były zamknięte też w nocy).

Równolegle podobne protesty zaczęły się odbywać na innych uczelniach w Polsce.

11 czerwca protestujący złożyli wniosek o zgodę na kontynuowanie zgromadzenia protestacyjnego. Rektor zgodził się na przedłużenie protestu do 16 czerwca. 15 czerwca w godzinach popołudniowych poinformowali o „zmianie formy protestu”, a o godz. 17.30 rozwiązali zgromadzenie i opuścili pałac.

To tyle jeśli chodzi o fakty.

Niezależnie jak oceniamy postulaty protestujących – czy się z nimi zgadzamy, czy nie – jedna rzecz nas powinna skłaniać do refleksji. Sposób przeprowadzenia tego protestu był wyjątkowy. Przesunęły się granice dotyczące form manifestowania swoich poglądów. Stąd m.in. list otwarty prorektor UW. Ale mnie najbardziej interesują słowa.

„Studenci protestowali przez dwa tygodnie w męczarniach” – relacjonował na oficjalnym kanale protestujących na Fb jeden z sympatyków. „Nie, nie w męczarniach, męcząc się” – szczęśliwie szybko się poprawił. Ale i w oficjalnej narracji protestujących pojawiały się zaskakujące słowa.

Gdy zajmowali balkon, mówili o „uspołecznieniu przestrzeni”. W praktyce wyglądało to raczej na jej „prywatyzację”. W kolejnych dniach nikt już zresztą nie mówił o „uspołecznianiu”, a słowo to zostało zastąpione słowem „okupacja” (w licznych wersjach m.in. okupacja uniwersytetu, okupacja rektoratu albo nawet „pałacu rektora”) lub – rzadziej – słowem „strajk”, choć nikt w tym czasie nie rezygnował z zajęć, a sami protestujący nie byli grupą, wskazaną w ustawie, która strajk może zorganizować (jest nią samorząd studencki, a ten odciął się od protestu). Padały porównania do roku 1968 i do strajków studenckich z lat 80. Protestujący pisali, że „całe środowisko zostało zjednoczone” itd.

Wiadomo, że protesty mają swoją dynamikę i zwykle używa się w ich trakcie retorycznej przesady, ale czy to przypadkiem nie akademicy powinni szczególnie uważnie dobieierać słowa?

18 czerwca rektor UW spotkał się z pracownikami uczelnianej administracji, którzy pracują w pałacu, oraz z osobami dbającymi na co dzień o czystość pomieszczeń, portierami i strażnikami, żeby im podziękować za dodatkową pracę, zaangażowanie i klasę pokazaną w trakcie protestu.

SUMIENIE ŚWIATA

Jeden z recenzentów poproszony przez Senat UW o podsumowanie dorobku Siergieja Kowalowa nazwał go „sumieniem społeczeństwa rosyjskiego i sumieniem świata”. 14 marca rosyjski działacz i obrońca praw człowieka odebrał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

Decyzję o nadaniu Siergiejowi Kowalowowi tytułu honorowego Senat UW podjął 29 czerwca 2016 r. na wniosek Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji. O ocenę jego dorobku poproszono trzech recenzentów: prof. Ewę Łętowską, pierwszą rzecznik praw obywatelskich w Polsce, prof. Andrzeja Zolla, byłego prezesa Trybunału Konstytucyjnego, oraz prof. Tomasa Venclovę z Uniwersytetu Yale.

Nagranie z uroczystości obejrzeć można na uniwersyteckim kanale YouTube:

www.youtube.com/user/UWpromocja

Siergiej Kowalow jest laureatem Nagrody im. Sacharowa przyznawanej przez Parlament Europejski, Nagrody Wolności ustanowionej przez parlament Litwy. W 2009 r. prezydent RP odznaczył go Krzyżem Wielkim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Był trzykrotnie nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla.

Siergiej Kowalow urodził się w 1930 r. na Ukrainie, dwa lata później jego rodzina przeniosła się do Podlipiek koło Moskwy. Z wykształcenia jest biofizykiem, doktorat uzyskał w 1961 r. na Uniwersytecie Moskiewskim. Napisał 60 prac z tej dziedziny. Wybrał nauki ścisłe, a nie humanistykę, bo ta była dla niego w tamtych czasach zbyt zideologizowana. „Wydawało mi się, że w naukach ścisłych znajdę margines swobody, że tu będę mógł nie kłamać. Tak to widziałem. I wyobrażałem sobie, że ucieknę od tego bagna w naukę. No ale potem okazało się, że uciec się nie da” – powiedział w wywiadzie – rzece *Żyliśmy jak ludzie wolni*.

OBROŃCA WOLNOŚCI BADAŃ

Już w okresie studiów angażował się w działalność na rzecz wolności badań naukowych, występując przeciwko pseudonaukowym teoriom Trofima Łysenki na temat genetyki. – Uniwersytet Warszawski, honorując Siergieja Kowalowa, obrońcę praw człowieka, honoruje także obrońcę jednego z tych praw, mianowicie prawa do niezakłóconego prowadzenia badań naukowych, przekazywania wiedzy naukowej, które jest fundamentem wolności akademickiej i uniwersytetu jako instytucji wolnych nauk i wolnego nauczania – mówił promotor doktoratu honorowego prof. Jacek Kurczewski z WSNSiR.

W latach 60. Siergiej Kowalow stanął w obronie pisarzy represjonowanych za publikowanie prac za granicą. Coraz więcej czasu poświęcał działalności na rzecz obrony praw człowieka, a w 1969 r. był jednym z założycieli pierwszej organizacji w ZSRR zajmującej się tą dziedziną – Grupy Inicjatywnej. Był redaktorem nielegalnie wydawanej „Kroniki Wydarzeń Bieżących”, w której odnotowywano przypadki łamania praw człowieka. W tym okresie zaczął współpracować z Andriejem Sacharowem, późniejszym laureatem Pokojowej Nagrody Nobla. W 1975 r. za swoją działalność został skazany na obóz pracy i wygnanie. Po powrocie do Moskwy kontynuował swoją działalność.

W 1990 r. Borys Jelcyń, przewodniczący Rady Najwyższej RFSSR, zaproponował mu kierowanie Komitetem Praw Człowieka. Po rozpadzie Związku Radzieckiego został przewodniczącym Prezydenckiej Komisji Praw Człowieka (co było odpowiednikiem funkcji rzecznika praw obywatelskich w Polsce) oraz pełnomocnikiem Dumy do spraw praw człowieka. Krytykował Rosję za działania w Czeczenii, przez co został zmuszony do rezygnacji z pracy na obu stanowiskach. Do dzisiaj aktywnie działa na rzecz praw człowieka w Rosji.

POLSKA JEST DLA ROSJI JAK LUSTRO

W wygłoszonym po odebraniu tytułu honorowego przemówieniu Siergiej Kowalow mówił o silnych związkach łączących jego ojczyznę z Polską. – Polska nie jest dla mnie, podobnie jak dla wielu Rosjan, tylko krajem sąsiedzkim. W kulturze i historii rosyjskiej los polski jest trwale obecny. Tragiczna wolność, wolność heroicznie broniona, duma, honor – to wartości związane z polskim losem i słabiej obecne w losie rosyjskim. (...) Polska jest dla Rosji jak lustro – to odbicie drogi historycznej, która u nas się nie spełniła – mówił laureat honorowego doktoratu UW.

– Stosunek mojego pokolenia do Polski kształtowała nie tylko pamięć dawnych tragedii, ale także współczesność: Poznań '56 roku, Marzec '68 roku, KSS-KOR, rewolucja „Solidarność” 1980/1981 roku. Trzy ostatnie daty przypominają o roli, jaką Uniwersytet Warszawski odgrywał w historii polskiego sprzeciwu. Wymienię nazwiska choćby kilku absolwentów tej uczelni: Jacka Kuronia, Bronisława Geremka, Karola Modzelewskiego, Tadeusza Mazowieckiego. Nie mogę wymienić mojego przyjaciela Adama Michnika, który – jak wiadomo – został z wilczym biletem relegowany w marcu '68 roku. Po latach możemy powiedzieć, że polską rewolucję 1980/1981 r., a więc w konsekwencji także upadek komunizmu w latach 1989-1991, urządzili do spółki Stocznia Gdańska i Uniwersytet Warszawski – mówił Siergiej Kowalow.





UNIwersytet Warszawski WYSOKO W RANKINGACH

Największa polska uczelnia znalazła się w ostatnim czasie na wysokich pozycjach w międzynarodowych i krajowych zestawieniach. UW uwzględniony został w rankingach Times Higher Education – New Europe, QS World University Ranking oraz na liście najlepszych rodzimych szkół wyższych autorstwa Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy”.

Każdy z rankingów plasuje uczelnię na określonej pozycji, biorąc pod uwagę różne kryteria i zasięg terytorialny. QS World University Ranking zestawia najlepsze uczelnie w skali globalnej. Times Higher Education – New Europe prezentuje jednostki z 13 państw Unii Europejskiej, które weszły do wspólnoty po 2004 roku. Ranking „Perspektyw” zaś to lista najlepszych uczelni krajowych.

W tym roku Uniwersytet Warszawski awansował na 394. miejsce w rankingu QS World University Ranking. To najlepsza pozycja

spośród 14 polskich jednostek ujętych w zestawieniu. Uczelnie oceniane są tutaj z uwzględnieniem sześciu kryteriów: reputacji w otoczeniu akademickim, prestiżu wśród pracodawców, liczby studentów przypadającej na jednego wykładowcę, liczby cytowań, a także liczby zagranicznych studentów i pracowników. Zwycięzcą tegorocznego rankingu został amerykański Massachusetts Institute of Technology.

W kwietniu na Uniwersytecie Palackiego w Ołomuńcu odbyło się wydarzenie *THE Research Excellence: New Europe Summit*. Stało się ono okazją do ogłoszenia rankingu THE – New Europe. Na 53 uczelnie obecne w zestawieniu Uniwersytet Warszawski zajął 6. pozycję.

Pierwsze miejsce – *ex aequo* z Uniwersyteciem Jagiellońskim – Uniwersytet Warszawski zajął w 19. edycji zestawienia Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy”.

SPRAWOZDANIE ROCZNE UW 2017

Podczas ostatniego w tym roku akademickim posiedzenia, które planowane jest na 27 czerwca, członkowie Senatu UW otrzymają do zatwierdzenia Sprawozdanie rektora z działalności uczelni w 2017 roku.

Dokument zawiera kalendarium najważniejszych ubiegłorocznych wydarzeń, aktualne dane statystyczne oraz informacje dotyczące oferty studiów oraz procesu rekrutacji, rozwoju naukowego, współpracy z otoczeniem społecznym, gospodarczym oraz partnerami zagranicznymi, a także finansów uczelni i prowadzonych inwestycji. W publikacji znaleźć też można dane dotyczące realizacji programów służących rozwojowi UW – programu wieloletniego oraz programu zintegrowanych działań (ZIP), a także opis nowych inicjatyw, takich jak Welcome Point, budżet partycypacyjny czy nowy system uniwersyteckich grantów.

Opracowaniem koncepcji dokumentu oraz jego redakcją na bazie materiałów przekazanych przez jednostki administracji uczelnej zajmuje się Biuro Prasowe.

Sprawozdania roczne rektora w wersji elektronicznej publikowane są na stronie www.uw.edu.pl/wazne-dokumenty.



RODO NA UW

25 maja weszło w życie ogólne rozporządzenie o ochronie danych (w skrócie RODO) przyjęte w kwietniu 2016 r. przez Parlament Europejski i Radę Unii Europejskiej. W tym samym dniu na uczelni zaczęło obowiązywać zarządzenie 51 rektora UW z dnia 15 maja 2018 r. w sprawie ochrony danych osobowych na UW. Dotychczasowe zarządzenia w tej sprawie utraciły moc. Zarządzenie dostępne jest w Monitorze UW.

Aby ułatwić pracownikom dostosowanie się do nowych przepisów w zakresie ochrony danych osobowych, uczelnia przygotowała zestaw materiałów informacyjnych: przewodnik „GDPR na Uniwersytecie Warszawskim”, „Listę kontrolną”, czyli narzędzie pozwalające sprawdzić, w jakich obszarach dana jednostka uniwersytecka jest przygotowana na stosowanie przepisów wynikających z RODO, a w jakich obszarach powinny zostać wprowadzone zmiany, a także zestaw pytań i odpowiedzi dotyczących ochrony danych osobowych w praktyce. Wszystkie materiały dostępne są na stronie <http://odo.uw.edu.pl>.

Wszelkie pytania i wątpliwości związane z ochroną danych osobowych wynikającą z RODO należy kierować do administratora bezpieczeństwa informacji (<http://odo.uw.edu.pl/dane-adresowe>). Kierownicy jednostek powinni ustalić z administratorem termin szkolenia z ochrony danych osobowych dla pracowników ich jednostek.

8. MIEJSCE ŁAZIKA MARSJAŃSKIEGO

W amerykańskim Hanksville od 31 maja do 2 czerwca trwał międzynarodowy robotyczny konkurs University Rover Challenge. 36 drużyn stanęło przed wyzwaniem wykonania 4 zadań na pustyni imitującej powierzchnię Marsa. Pierwsze miejsce zajęła drużyna z Politechniki Częstochowskiej, a trzecie – z Politechniki Świętokrzyskiej. Model łazika marsjańskiego UW rywalizację zakończył na 8. pozycji. Skonstruowany został przez zespół działający w ramach Interdyscyplinarnego Koła Turniejów Naukowych UW przy wydziałach Fizyki oraz Matematyki, Informatyki i Mechaniki. Wciąż trwają poszukiwania osób zainteresowanych wsparciem projektu.



Łazik w trakcie zadania z obsługą lądownika. Fot. Mateusz Raczyński.

ASIA – NOWY PORTAL DLA KANDYDATÓW NA STUDIA

Stworzony przez Pracownię Ewaluacji Jakości Kształcenia UW Akademicki System Informacji to baza danych, która może pomóc kandydatom w ocenie szans dostania się na wybrany kierunek. Raporty dostępne w serwisie ASIA zawierają informacje na temat wyników maturalnych, które trzeba było uzyskać w poprzednim roku, aby dostać się na studia.

ASIA jest systemem gromadzenia i udostępniania informacji dotyczących procesu rekrutacji na UW. Zawarte na stronie internetowej www.asia.uw.edu.pl zestawienia bazują na danych z Internetowej Rejestracji Kandydatów. Przedstawiają statystyki odzwierciedlające liczbę osób przyjętych na poszczególne kierunki, liczbę kandydatów na jedno miejsce oraz stosunek zakwalifikowanych do ubiegających się. Dodatkowo pozwalają na zapoznanie się z zestawieniami wyników tych maturzystów, którzy zostali przyjęci na określony kierunek studiów w poprzednich latach.

Takie systemy jak ASIA, obejmujące wiele uczelni, funkcjonują w innych krajach, np. w Stanach Zjednoczonych.

BIBLIOTEKI Z PAPIEROWYMI KSIĄŻKAMI

25 kwietnia w Instytucie Anglistyki UW odbyła się debata *Biblioteki z papierowymi książkami są nieodzowną częścią życia naszej uczelni*. Jej uczestnicy zastanawiali się nad argumentami za tą tezą i przeciwko niej.

Argumenty „za” tezą:

- › Piotr Matywiecki, pisarz i poeta, podkreślił, że kultura książki jako przedmiotu materialnego nie jest anachroniczna. Laboratoria, sale wykładowe, biblioteki i czytelnie wspólnie tworzą przestrzeń sprzyjającą rozwojowi myśli.
- › prof. Jerzy Bralczyk z Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii powiedział, że biblioteki z papierowymi książkami służą budowaniu wspólnoty naukowej, tworzą emocjonalną aurę.

Argumenty „przeciw” tezie:

- › prof. Mieszko Tałasiewicz z Wydziału Filozofii i Socjologii zauważył, że uniwersytet powinien móc zapewnić dostęp do treści naukowych w jak najkrótszym czasie, co jest możliwe tylko dzięki wykorzystaniu digitalnych nośników publikacji.
- › Jolanta Stępiak, była dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej, stwierdziła, że celem biblioteki akademickiej jest udostępnienie czytelnikowi treści, których poszukuje, natomiast forma ich udostępnienia jest drugorzędna. Statystyki udostępnień jednoznacznie pokazują, że obecnie publikacje elektroniczne przeważają nad drukowanymi jako podstawa badań naukowych.

Na zakończenie wszyscy słuchacze zagłosowali nad tezą debaty. Poparło ją 31 osób, a przeciwko niej były 3 osoby.

STUDENCI INFORMATYKI UW PO FINAŁACH ACM ICPC

Zespół reprezentujący Uniwersytet Warszawski podczas tegorocznych Akademickich Mistrzostw Świata w Programowaniu Zespołowym (ACM ICPC), które odbyły się w stolicy Chin, zakończył zmagania na 14. pozycji.

Mistrzostwa z udziałem młodych programistów z całego świata odbyły się po raz 42., na etapie regionalnym przyciągając 49 935 osób ze 111 krajów. Uczestnikami zawodów są trzyosobowe drużyny studentów. Przedstawicielami UW byli w tym roku: Kamil Dębowski, Mateusz Radecki oraz Marek Sommer.

Złoty medal otrzymała drużyna z Uniwersytetu Moskiewskiego. Studentom z UW udało się rozwiązać 6 zadań, co uplasowało ich na 14. miejscu. Było to pierwsza pozycja niemalowa, a równocześnie najlepsza spośród wszystkich zespołów regionu europejskiego. Organizatorzy wyróżnili polskich informatyków tytułem Mistrza Europy.

Wśród docenionych znalazł się także jeden z trenerów polskiej drużyny. Prof. Krzysztof Diks opiekuje się programistami z UW wspólnie z prof. Janem Madeyem. Obaj reprezentują

Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki. Pierwszemu z nich Fundacja ICPC przyznała Lifetime Coach Award za doprowadzenie trenowanego przez siebie zespołu do finału mistrzostw już po raz 20.

Sponsorem reprezentacji Uniwersytetu Warszawskiego podczas zawodów był PKO Bank Polski. Dwunastu studentów z UW uczestniczących w zawodach CERC 2017, będących eliminacjami do ACM ICPC, otrzymało wsparcie z programu Najlepsi z najlepszych! 2.0 na projekt Mistrzowie Algorytmiki 2017.



Na zdjęciu drużyna uniwersyteckich informatyków z trenerem prof. Janem Madeyem. Fot. ICPC.

TUTORING DLA STUDENTÓW KIERUNKÓW HUMANISTYCZNYCH I SPOŁECZNYCH

Uczestnicy przedsięwzięcia Aplikacyjne prace dyplomowe – skuteczny start zawodowy, czyli studenci kierunków humanistycznych i społecznych, będą przygotowywać prace licencjackie i magisterskie, które pomogą przedsiębiorstwom, instytucjom publicznym i organizacjom pozarządowym rozwiązać ich problemy. Mogą one dotyczyć komunikacji, badań społecznych, szkoleń i rozwoju zawodowego lub diagnozy sytuacji społeczno-gospodarczej. Projekt pomoże poprawić transfer wiedzy akademickiej do otoczenia społeczno-gospodarczego uniwersytetu. Studenci wykorzystają wiedzę zdobytą na studiach we współpracy z partnerami zewnętrznymi.

Przedsięwzięcie Aplikacyjne prace dyplomowe – wspólnie z Biurem Karier i Uniwersyteckim Ośrodkiem Transferu Technologii – prowadzą wydziały: „Artes Liberales”, Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii, Filozofii i Socjologii, Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Polonistyki, Psychologii. Poszukiwani są studenci, tutorzy, pod których okiem studenci napiszą prace, i partnerzy z otoczenia uniwersytetu.

Do czerwca odbyły się już warsztaty doskonalące dla tutorów i spotkania akademii dyplomanta. Ponadto zorganizowano 6 spotkań na wydziałach i 2 Giełdy Współpracy.

Powstaje 17 aplikacyjnych prac licencjackich i magisterskich oraz jest planowane kolejnych kilkanaście umów. Projekt jest współfinansowany z programu operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

Na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych trwa program indywidualizacji kształcenia. W kwietniu przeprowadzono nabór studentów, którzy będą uczestniczyć w zajęciach o charakterze tutorialu. Tutoring obejmuje sesje z tutorami z Instytutu Nauk Politycznych oraz specjalistami z różnych obszarów (np. z administracji rządowej i samorządowej).

100-LECIE GEOGRAFII

W kwietniu na UW odbył się trzydniowy Kongres Geografii Polskiej organizowany przez Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, Polskie Towarzystwo Geograficzne, Komitet Nauk Geograficznych PAN oraz Konferencję Kierowników Jednostek Geograficznych. Było to jedno z wydarzeń obchodów dwóch ważnych dla środowiska polskich geografów rocznic. W 1918 roku na UW powstał **Zakład Geograficzny**, kierowany przez prof. Stanisława Lencewicza. W tym samym roku powołano także **Polskie Towarzystwo Geograficzne**.

Podczas kongresu osobom i instytucjom zasłużonym dla Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW wręczono medale im. Jerzego Kondrackiego. W ramach obchodów zorganizowano także spotkanie dla absolwentów kierunków geografia i gospodarka przestrzenna oraz otwarte dla publiczności Święto geografii. Młodzież szkolną zaproszono do udziału w **Jubileuszowym konkursie geograficznym**. W maju na Krakowskim Przedmieściu można było obejrzeć wystawę zatytułowaną **100-lecie Geografii na Uniwersytecie Warszawskim i 100-lecie Polskiego Towarzystwa Geograficznego**.



NOWA OBSADA

Przed wakacjami na stanowiskach kierowniczych zaszły zmiany. Komisja konkursowa wskazała kandydatkę na dyrektora BUW. Biuro Prawne ma nowego kierownika. Pracę rozpoczęła też koordynatorka przeciwdziałania mobbingowi.

Zmiany w BUW

Komisja konkursowa powołana do wyboru dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej wybrała Annę Wołodko, dotychczasową szefową Oddziału Projektów Celowych i Funduszy Zewnętrznych BUW. Dyrektor BUW kieruje biblioteką główną oraz koordynuje działalność systemu biblioteczno-informacyjnego uniwersytetu, który tworzy BUW i 41 bibliotek wydziałowych.

Zgodnie ze Statutem UW dyrektora BUW powołuje rektor spośród kandydatów wyłonionych w drodze konkursu, po zasięgnięciu opinii Senatu i rady bibliotecznej. Kadencja dyrektora trwa 5 lat.

Szefem komisji konkursowej był dr hab. Maciej Duszczyk, prorektor UW. W jej pracach uczestniczyli także m.in. przedstawiciele Senatu UW, rady bibliotecznej, dyrektor Narodowego Archiwum Cyfrowego i szef polskiego programu na Uniwersytecie w Cambridge, z którym UW współpracuje. Do rozmów zostały

zaproszone 3 osoby, w tym dr hab. Jolanta Talbierska, dotychczasowa dyrektorka Biblioteki.

Anna Wołodko pracuje w bibliotece od lat 90. Jest bibliotekarzem dyplomowanym, była sekretarzem naukowym, koordynowała współpracę krajową i zagraniczną oraz udział pracowników biblioteki w życiu naukowym. Od 2016 jest dyrektorką projektu *Nowa jakość udostępniania dóbr kultury na Uniwersytecie Warszawskim – stworzenie centrum digitalizacji zbiorów bibliecznych i muzealnych*. Brała udział w licznych wyjazdach stażowych m.in. do bibliotek w Cardiff, Glasgow, Londynie, Madrycie i Florencji.

13 czerwca kandydatura Anny Wołodko została pozytywnie zaopiniowana przez radę biblioteczną. Na posiedzeniu 27 czerwca głos w tej sprawie zabierze też Senat uczelni. Jeśli procedura zakończy się pomyślnie, nowa dyrektorka będzie mogła zacząć pracę w lipcu.

– Szukając odpowiedzi na pytanie, jakie cechy powinien mieć system biblieczny uczelni w XXI wieku, najchętniej sięgam do opinii bibliotekarzy z University College London. Według nich system taki powinien być „responsywny, inkluzywny, kompetentny i przyjazny, dumnie wspierający społeczność uniwersytecką –

każdego studenta, każdego pracownika, w każdej sytuacji”. Tak widzę również cele dla systemu biblioteczno-informacyjnego UW – mówi Anna Wołodko.

Koordynator przeciwdziałania mobbingowi

W maju rektor UW wyznaczył koordynatora przeciwdziałania mobbingowi. Została nim Magdalena Miksa z biura rzeczniczk akademickiej (ombudsmana). To nowa inicjatywa i nowa funkcja na uniwersytecie. Koordynator przeciwdziałania mobbingowi został powołany po raz pierwszy.

Każdy pracownik uczelni, który poczuje, że został poddany mobbingowi, powinien zgłosić sprawę do koordynatora. Jeśli koordynator po wstępnym zbadaniu zgłoszenia uzna, że opisaną sytuację można uznać za mobbing, przekaze sprawę do Komisji ds. przeciwdziałania mobbingowi. Komisja rozpocznie wtedy postępowanie w sprawie. W przypadku, gdy zgłoszonej przez pracownika sytuacji nie będzie można uznać za mobbing, koordynator skieruje sprawę do rzecznika akademickiego (ombudsmana) lub Centrum Rozwiązywania Sporów i Konfliktów przy Wydziale Prawa i Administracji w celu polubownego rozstrzygnięcia sporu. Może też przekazać zgłoszenie do odpowiedniej jednostki uniwersyteckiej bądź zakończyć sprawę.

Koordynator zajmować się będzie także zbieraniem informacji na temat dobrych praktyk związanych z przeciwdziałaniem mobbingowi oraz podejmowaniem inicjatyw związanych np. z upowszechnianiem wiedzy na temat mobbingu w miejscu pracy.

Zarządzenia rektora dotyczące powołania koordynatora i procedury antymobbingowej obowiązującej na UW dostępne są w Monitorze UW na stronie www.monitor.uw.edu.pl.

Z koordynatorem działań dotyczących przeciwdziałania mobbingowi można kontaktować się mailowo pod adresem antymobbing@uw.edu.pl lub telefonicznie pod numerem 22 55 27 019.

Nowy szef Biura Prawnego

Od czerwca Biurem Prawnym UW kieruje – wybrany w konkursie – mec. Krzysztof Majewski. Nowy kierownik biura przez wiele lat pracował w departamencie prawnym Ministerstwa Skarbu Państwa, a ostatnio w Ministerstwie Rozwoju i Ministerstwie Infrastruktury. Jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji UW. Ukończył aplikację legistyczną w kancelarii premiera oraz aplikację radcowską w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie. Ma tytuł radcy prawnego.

ODZNACZENIA I WYRÓŻNIENIA

4 kwietnia odbyła się XIII ceremonia wręczenia Nagrody im. Lwa Sapiehy. Tegorocznym laureatem został **dr hab. Aleksandr Feduta** z Mińska. Laureat pochodzi z Białorusi, jest literaturoznawcą i politologiem.

Dr hab. Joanna Sułkowska z Centrum Nowych Technologii UW zwyciężyła w kategorii człowiek roku 2017 w 8. edycji plebiscytu MocArty radia RMF Classic. Badaczka została wybrana przez słuchaczy stacji.

W maju podczas Warszawskich Targów Książki – Targów Academia 2018 **Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego** otrzymały dwa wyróżnienia za książkę *Korespondencja Fryderyka Chopina 1831-1839*,

tom 2, część 1 i 2 w opracowaniu prof. Zofii Helman, prof. Zbigniewa Skowrona i Hanny Wróblewskiej-Straus. Książka została zauważona także na 22. Poznańskich Targach Książki Naukowej i Popularnonaukowej w marcu. Otrzymała nagrodę główną Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych. W poznańskim konkursie wyróżnienie otrzymała także publikacja WUW *Biologia*, czyli sens życia autorstwa prof. Jerzego Dzika. W konkursie na Najlepszą Książkę Akademicką o Nagrodę JM Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu jury przyznało WUW wyróżnienie za publikację *Inkunabuły* zawierające treści geograficzne w zbiorach polskich. Z dziejów komunikacji społecznej i naukowej w dawnej Polsce autorstwa dr. hab. Piotra Tafiłowskiego.

NOMINACJE PROFESORSKIE

PREZYDENT ANDRZEJ DUDA NADAŁ TYTUŁ PROFESORA:

prof. dr hab. KATARZYNIE BRZOSTEK z Wydziału Biologii,
prof. dr hab. GRAŻYNIE DRYŻAŁOWSKIEJ z Wydziału Pedagogicznego,
prof. dr hab. PAWŁOWI KARNKOWSKIEMU z Wydziału Geologii,
prof. dr hab. EWIE KROGULEC z Wydziału Geologii,
prof. dr hab. JOLANCIE SUJECKIEJ z Wydziału „Artes Liberales”,
prof. dr hab. JOLANCIE SUJECKIEJ-ZAJĄC z Wydziału Neofilologii,
prof. dr hab. PIOTROWI WERNEROWI z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych.

Uroczystości odbyły się 14 marca i 25 kwietnia.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 21 MARCA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas określony:

dr hab. PRZEMYSŁAWA GĘBALA z Wydziału Polonistyki,

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas nieokreślony:

dr hab. JOLANTY ITRICH-DRABAREK z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych,

dr hab. ARTURA MAGNUSZEWSKIEGO z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych,

dr hab. JOANNY RĄCZASZEK-LEONARDI z Wydziału Psychologii,

dr hab. ADAMA TARNOWSKIEGO z Wydziału Psychologii.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 18 KWIETNIA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas nieokreślony:

dr hab. ROBERTA GRZESZCZAKA z Wydziału Prawa i Administracji,

dr hab. JACKA JASTRZĘBSKIEGO z Wydziału Prawa i Administracji,

dr hab. MACIEJA KALIŃSKIEGO z Wydziału Prawa i Administracji,

dr hab. EWY SMOLSKIEJ z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych,

dr hab. URSZULI SOMOROWSKIEJ z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych,

prof. dr hab. MARKA WILCZYŃSKIEGO z Instytutu Ameryk i Europy.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 23 MAJA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas nieokreślony:

prof. dr hab. WIACZESŁAWA ANDREJCZUKA z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych,

dr hab. TOMASZA GROSSEGO z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych,

dr hab. PAWŁA FRELIKA z Instytutu Ameryk i Europy,

dr hab. KAROLA KARSKIEGO z Wydziału Prawa i Administracji,

dr hab. ROMANA KRZYWEGO z Wydziału Polonistyki,

dr hab. ANNY MALEWSKIEJ-SZAŁYGIN z Wydziału Historycznego,

dr hab. KRZYSZTOFA MISIEWICZA z Wydziału Historycznego,

dr hab. MARKA PARYŻA z Wydziału Neofilologii,

dr hab. AGNIESZKI ROTHERT z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych,

dr hab. WITOLDA SADOWSKIEGO z Wydziału Polonistyki,

dr hab. ARKADIUSZA SOŁTYSIAKA z Wydziału Historycznego,

dr hab. TOMASZA STAWECKIEGO z Wydziału Prawa i Administracji,

dr hab. EWY SZCZĘSNEJ z Wydziału Polonistyki,

dr hab. ANNY SZUSTER-KOWALEWICZ z Wydziału Psychologii,

dr hab. MACIEJA ZĄBKA z Wydziału Historycznego,

prof. dr hab. GENNADIYA ZELDOVYCHA z Wydziału Lingwistyki Stosowanej,

dr hab. MAŁGORZATY ŻYTKO z Wydziału Pedagogicznego.

na podstawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas nieokreślony:

prof. dr hab. MAŁGORZATY KRÓL-BOGOMILSKIEJ z Wydziału Prawa i Administracji,

prof. dr hab. AGNIESZKI MOSTOWSKIEJ z Wydziału Biologii.

Informacje o tym, co dzieje się na UW w związku z realizacją programu oraz o planowanych działaniach na najbliższe tygodnie. Tym razem publikujemy wiadomości projektowo-budowlane.

Zaawansowane prace

Zakończono prace projektowe drugiej części budynku przy ul. Dobrej 55. Ogłoszono przetarg na inwestora zastępczego. Obecnie rozpoczęły się przygotowania do wszczęcia postępowania przetargowego na wybór generalnego wykonawcy robót budowlanych. Po drugiej stronie ulicy, w podziemiach Biblioteki Uniwersyteckiej, rozpoczęto remont, m.in. zrywano istniejącą posadzkę. W kolejnych tygodniach prowadzone będą roboty rozbiórkowe, demontaż instalacji: wentylacji i wody lodowej, elektrycznej-teletechnicznej, wodno-kanalizacyjnej, naprawiona zostanie izolacja sufitów. Po remoncie przestrzeń ta wykorzystywana będzie do celów sportowych. Pod koniec sierpnia planowane jest również zakończenie prac projektowych dla Oficyny Wydawniczej na kampusie Służewiec.

Współpraca z SARP

We współpracy ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich UW zorganizuje w tym roku trzy konkursy architektoniczne: na rozbudowę i modernizację osiedla akademickiego na kampusie Służewiec, budynek administracyjno-dydaktyczny na kampusie głównym (w miejscu Zakładu Graficznego) oraz budynek naukowo-dydaktyczny przy ul. Bednarskiej 2/4.

Od podstaw

Nowy budynek naukowo-dydaktyczny na kampusie Ochota łączyć będzie psychologię, kognitywistkę i psychofizjologię. Pod koniec grudnia w konkursie na koncepcję architektoniczną wyłoniono trzech zwycięzców. Konkurs przeprowadziła Grupa Sienna. Przez ostatnie miesiące trwały negocjacje z laureatami konkursu. Termin na złożenie ofert upływa 25 czerwca (w momencie oddania pisma do druku). W wakacje zawarta zostanie umowa na wykonanie pełnej dokumentacji projektowej. Budynek projektowany będzie od podstaw, zgodnie z rozwiązaniami przyjaznymi środowisku.

Dwa w jednym

Rozpoczęcie rewitalizacji i modernizacji pawilonu wschodniego w Ogrodzie Botanicznym przesunięto z 2023 roku na rok 2018 ze względu na wcześniejsze przygotowanie inwestycji do realizacji. Remont obejmuje dwie części budynku: wschodnią i zachodnią. Część wschodnia finansowana jest ze środków programu wieloletniego oraz wkładu własnego uczelni, a zachodnia z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu UW. Obydwie części będą remontowane przez jedną firmę, co zapewni ten sam standard wykonania. Ze względów logistycznych prace rozpoczęły się najpierw w części zachodniej. We wschodniej mają rozpocząć się w listopadzie.

Znaki zapytania

Nie wiadomo jeszcze, w jakiej formie odrestaurowane zostanie mieszkanie Chopinów w budynku porektorskim. Z tego względu rozpoczęcie prac zostało przesunięte na 2019 rok. Na razie prowadzone są typowe prace przygotowawcze, np. inwentaryzacja konserwatorska.

Trwają jeszcze ustalenia, w jaki sposób zagospodarowane będzie poddasze Pałacu Kazimierzowskiego, gdzie przetarg na prace projektowe planowany jest w 2018 roku. Obecnie prowadzone są tam ekspertyzy techniczne. Możliwe jest utworzenie przestrzeni socjalnych dla pracowników, przestrzeni magazynowych oraz sal do spotkań służbowych. Ze względu na mały dostęp światła naturalnego niemożliwe będzie jednak utworzenie tam stałych przestrzeni biurowych.

BIGDATOWE ANALIZY

Przewidzieli wyniki wyborów prezydenckich i parlamentarnych w 2011 i 2015 roku. Teraz przewidują trendy gospodarcze, technologiczne i naukowe. Mowa o zespole naukowców z Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW, którzy zbierają i analizują dostępne w internecie informacje.

Big Data to ogromne zbiory informacji dostępne w cyberprzestrzeni. Współcześnie dzięki rozwojowi nowych technologii, m.in. odpowiedniej mocy komputerów, pamięci oraz sprawnej łączności, możemy zgromadzić i analizować te zbiory.

– W sieci, zwłaszcza w mediach społecznościowych, można znaleźć ogromne zasoby danych. Trzeba mieć tylko pomysł, jak je wykorzystać – mówi prof. Włodzimierz Gogołek z Katedry Technologii Informacyjnych Mediów, kierownik badań wykorzystujących Big Data. – Systemy analizy Big Data istnieją od wielu lat i są wykorzystywane głównie przez ekonomistów, specjalistów z dziedziny marketingu czy bankowców. Nasz zespół pokazuje kolejne przykłady zastosowania takich rozwiązań, m.in. w badaniach nauk humanistycznych, w których dominowały wcześniej badania jakościowe – dodaje.

DOKŁADNIEJSI NIŻ CBOS

Zespół naukowców z UW z kilkunastu wyprzedzeniem przewidział wyniki wyborów parlamentarnych i prezydenckich w 2011 i 2015 roku. Dane zgromadzone zostały za pomocą tysięcy robotów – programów, które monitorowały i zbierały informacje ze wskazanych serwisów internetowych.

– Zebraliśmy informacje z ważnych dla badań polskojęzycznych źródeł sieciowych – głównie z mediów społecznościowych. Codziennie nasze roboty ściągały dane, m.in. z Facebooka, Twittera, blogów, forów dyskusyjnych, ogólnodostępnych treści gazet krajowych czy stron tematycznych, np. stron partii politycznych. Szukały one informacji, w których padały słowa – tzw. słupy – związane z wyborami. W 2015 roku były to np. słowa „Duda”, „Komorowski” i „wybory” – tłumaczy prof. Gogołek.

Analitycy z UW otrzymywali tzw. brudne dane, które były gromadzone w bazie tematycznej. Tam dokonywano ich czyszczenia, aby ostatecznie miliony wyrazów, grupowane oddzielnie dla każdego dnia w paczki, zanalizować – przeprowadzić ich rafinację. – Szukaliśmy perełek informacyjnych w oceanie wyrazów. Polegało to na wybieraniu słów, umownie określanych słupami. Następnie wokół nich szukaliśmy innych słów – sentymentów, które je charakteryzowały, wносиły pewną wartość emocjonalną – pozytywną lub negatywną – wyjaśnia prof. Gogołek.

W kontekście wyborów prezydenckich w 2015 roku pozytywnymi sentymentami były np. słowa: „pewny”, „wygrać”, „sukces”, „zysk”, a negatywnymi: „winien”, „katastrofa”, „wypadek” i „zniszczenie”. W uproszczeniu, różnica między liczbami pozytywnych i negatywnych opinii na temat dwóch kandydatów pozwoliła trafnie przewidzieć, kto wygra wybory. Badacze zaznaczają, że sentymenty nie są dane raz na zawsze, mają swój cykl życia. Coś, co dzisiaj ma wartość pozytywną, jutro może mieć zupełnie inną. Pod uwagę brano także kontekst, w którym słowo zostało użyte.

Uzyskane wyniki porównywali z danymi z Centrum Badań Opinii Publicznej. – CBOS opiera swoje badania na próbie reprezentatywnej 1200-1500 osób. Dla nas próbą są miliony wpisów, których dokonują setki tysięcy osób. Mamy zatem zdecydowanie większą próbę. Nasze wyniki były dokładniejsze niż przedwyborcze sondaże CBOS – mówi kierownik badań związanych z Big Data.

GDZIE INWESTOWAĆ PIENIĄDZE

Zespół naukowców z UW zaangażowany jest obecnie w badania dla Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Trzy lata temu NCBiR ogłosił przetarg dla firm i instytucji, które za pomocą informacji wydobytych z Big Data zweryfikują najbardziej obiecujące kierunki rozwoju innowacji technologicznych. Badacze z UW go wygrali. Przygotowali system na potrzeby NCBiR. Przez 1,5 roku, co miesiąc, przygotowują raporty dotyczące badań sektorowych, wskazujące na światowe kierunki innowacyjnych działań, w które warto inwestować. Zagadnienia dotyczyły m.in. *cloud computing*, energii, aut elektrycznych, gier czy wirtualnej rzeczywistości. – Dzięki analizie Big Data wskazujemy te innowacje, które są ważne w danym sektorze i warto je finansować. Dzięki naszym maszynom i pracy siedmiu tysięcy robotów codziennie zbieramy informacje ze starannie wybranych źródeł, także z głębokiej sieci – Deep Webu. Każdego dnia przeglądamy dziesiątki tysięcy publikacji naukowych, branżowych oraz patentów i opracowujemy trendy zmian dla wskazanych innowacji – wartych lub niewartych inwestowania. Doradztwo nie wynika z naszych poglądów, ale mówiąc bardzo ogólnie, z częstotliwości występowania słowa – sentymentu, które jest przy tzw. słupie – zaznacza prof. Gogołek.

Każdego dnia
przeglądamy dziesiątki
tysięcy publikacji
naukowych, branżowych
oraz patentów
i opracowujemy
trendy zmian dla
wskazanych innowacji
– prof. Włodzimierz
Gogołek

W S+CZEWCE

opracowanie: redakcja

współpraca: dr Joanna Kubicka, Wydział Polonistyki;
dr hab. Łukasz Wyrzykowski, Obserwatorium Astronomiczne;
dr hab. Bogdan Jaroszewicz, Wydział Biologii; dr Mateusz
Tałanda, Wydział Biologii



UW WŚRÓD LAUREATÓW KRYSZTAŁOWYCH BRUKSELEK 2018

Prof. Piotr Sankowski z WMIM otrzymał indywidualną nagrodę Kryształowej Brukselki, a Uniwersytet Warszawski – jako uczelnia.

Kryształowe Brukselki to wyróżnienie przyznawane przedstawicielom świata nauki, biznesu, administracji samorządowej oraz organizacji non-profit, którzy realizowali projekty finansowane z ramowych programów badawczych i innowacyjnych UE. Nagrody przyznaje kapituła ekspertów pod przewodnictwem ministra nauki. Rozdano je w dziewięciu kategoriach. Laureatami byli uczestnicy programu ramowego Horyzont 2020.

Po raz piątą statuetkę Kryształowych Brukserek otrzymał Uniwersytet Warszawski. Ma on największe spośród polskich ośrodków nauko-

wych doświadczenie w zdobywaniu krajowych i międzynarodowych grantów. Jest najaktywniejszym polskim uczestnikiem Horyzontu 2020 – badacze z UW biorą udział w największej liczbie projektów (52) oraz koordynują najwięcej przedsięwzięć (9).

Laureatem nagrody indywidualnej został prof. Piotr Sankowski z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki. Jest on pierwszą i jedyną osobą w Polsce, która otrzymała trzy granty ERC. Jego praca badawcza dotyczy algorytmów. Profesor założył spółkę spin off z UW – MIM Solutions, która pomaga firmom e-commerce przewidzieć zachowania konsumentów.



Prof. Piotr Sankowski.
Fot. Robert Graff /
Krajowy Punkt Kontaktowy.



TERAPIA GENOWA SMA

Naukowcy z UW uzyskali cząsteczkę, która może pomóc w opracowaniu leku na rdzeniowy zanik mięśni (SMA).

Zespół prof. Jacka Jemielitego z Centrum Nowych Technologii i dr Joanny Kowalskiej z Wydziału Fizyki od lat pracuje nad modyfikacjami mRNA. Do tej pory ich badania przybliżyły firmy farmaceutyczne do stworzenia szczepionek przeciwnowotworowych. To przykład największej komercjalizacji w Polsce. Wówczas wartość sprzedanych licencji i sublicencji osiągnęła 670 milionów dolarów.

Uszkodzony gen

Rdzeniowy zanik mięśni to choroba genetyczna układu nerwowego. W Polsce występuje raz na 5-7 tys. urodzeń. Przyczyną jest mutacja genu SMN1, który odpowiada za produkcję białka niezbędnego do prawidłowego funkcjonowania neuronów ruchowych.

Do 2016 roku leczenie polegało głównie na minimalizowaniu dyskomfortu chorych. W 2017 roku w Unii Europejskiej dopuszczono do stosowania lek, który może zwiększać ilość białka SMN u pacjentów. Najbardziej obiecująca wydaje się jednak terapia genowa.

Dwie modyfikacje

Zespół prof. Jacka Jemielitego i dr Joanny Kowalskiej opracował dwie nowe modyfikacje kapu 5' (koniec/czapeczka mRNA). Pierwsza z nich

pozwała taniej i szybciej syntetyzować dowolne mRNA niezbędne do projektowania innowacyjnych terapii oraz do zapewnienia testów klinicznych w odpowiedniej skali.

Druga może w przyszłości zostać wykorzystana jako lek. – Odkryliśmy modyfikowaną cząsteczkę, która silnie hamuje enzym degradujący kap, obecny w żywych komórkach. Ta nowa cząsteczka jest ponad stukrotnie aktywniejsza w porównaniu z naszymi dotychczasowymi wynalazkami. Taki efekt jest pożądany w walce z poważnym schorzeniem, jakim jest rdzeniowy zanik mięśni – mówi dr Kowalska.

Oba wynalazki zostały objęte ochroną patentową, a wyniki prac opublikowane w prestiżowym czasopiśmie naukowym „Journal of the American Chemical Society”. – To praca, w której mają udział wyłącznie Polacy. Nieczęsto zdarza się, aby badania bez udziału zagranicznych ośrodków osiągnęły uznanie recenzentów na tak wysokim poziomie – mówi prof. Jemielity.

Zespół prof. Jacka Jemielitego był nominowany do Nagrody Europejskiego Wynalazcy przyznawanej przez Europejski Urząd Patentowy.

Biorą w nim udział naukowcy z całego świata, twórcy ważnych wynalazków, które przyczyniają się do rozwoju gospodarczego lub społecznego.

W S+OCZEWCE



ZAKTUALIZOWANA MAPA DROGI MLECZNEJ

Obserwatorium Astronomiczne UW ma swój udział w opracowywaniu danych astrometrycznych zbieranych za pośrednictwem bezzałogowej sondy Europejskiej Agencji Kosmicznej Gaia.

Przyczyni się to m.in. do powstania dotychczas najdokładniejszej i największej mapy naszej galaktyki – dodatkowo w trójwymiarze.

25 kwietnia odbyła się prezentacja nowego katalogu danych – DR2. Został on wygenerowany dzięki pracy prawie pół tysiąca naukowców oraz inżynierów oprogramowania zrzeszonych w Konsorcjum Przetwarzania i Analizy Danych (ang. Gaia DPAC – Gaia Data Processing and Analysis Consortium). Międzynarodowy zespół zajmuje się analizą informacji wynikających z pomiarów wystrzelonej w 2013 roku satelity Gaia. W ten sposób powstał katalog DR2 zawierający odniesienia do pozycji, odległości od Ziemi czy prędkości ponad miliarda gwiazd.

Dokładniejsze pomiary

W ramach Gaia DPAC działają naukowcy z Algierii, Brazylii, Izraela, Stanów Zjednoczonych, a także 20 europejskich państw.

Wśród polskich udziałowców tego astronomicznego sukcesu jest dr hab. Łukasz Wyrzykowski z Obserwatorium Astronomicznego UW. Tak opisuje znaczenie danych przetwarzanych dzięki sondzie Gaia: – Stan wiedzy o Galaktyce sprzed Gaia DR2 można porównać do sytuacji, gdy próbujemy chodzić po lesie z jednym zasłoniętym okiem. Chociaż widzimy wszystkie drzewa, to nie potrafimy powiedzieć, które są bliżej, a które dalej – co grozi również wpadnięciem na któreś z nich. Katalog Gaia DR2 to brakujące drugie oko, dzięki któremu zaczynamy „widzieć” odległości do gwiazd. Zresztą Gaia do mierzenia odległości używa dokładnie takiego samego efektu jak nasze oczy – zjawiska paralaksy – tyle że robi to znacznie dokładniej. W pracy nad poszukiwaniami zjawisk krótkotrwałych dzięki znajomości odległości będziemy mogli łatwiej odróżnić rozbłysk w odległej galaktyce od małej flary w naszej Galaktyce. Precyzyjne pomiary odległości i ruchów gwiazd pozwolą łatwiej znajdować sygnał od samotnych czarnych dziur działających jak soczewki grawitacyjne – opowiada.



PRZODEK JASZCZUREK I WĘŻY

Pracownik Wydziału Biologii jest współautorem artykułu, który ukazał się w czasopiśmie „Nature”. Dotyczy on odkrycia skamieliny sprzed około 245 milionów lat stanowiącej pozostałość wspólnego – dotąd niezbadanego – przodka współczesnych gatunków jaszczurek i węży.

Gady łuskonośne (jaszczurki i węże) są dziś najliczniejszą gatunkowo grupą kręgowców lądowych. Ich początki nie były jednak znane, ponie-

waż brakowało skamieniałości z pierwszych 80 milionów lat ewolucji tej grupy. Sytuacja zmieniła się dzięki odkryciu we włoskich Alpach pozostałości niewielkiego gada *Megachirella wachtleri*. Znalezione je w skałach sprzed około 245 milionów lat. Do przebadania szkieletu zwierzęcia użyto tomografu komputerowego.

Z przeprowadzonych analiz wynika, że wspólni przodkowie jaszczurek i węży musieli oddzielić się od pozostałych gadów ponad 250 milionów lat temu. Oznacza to, że współczesne gatunki tej grupy różnicowały się jeszcze w okresie permskim i przetrwały granicę perm – trias praktycznie bez szwanku.

Dr Mateusz Tałanda pracuje na Wydziale Biologii. Jest adiunktem w Zakładzie Paleobiologii i Ewolucji działającym przy Instytucie Zoologii. Artykuł, którego jest współautorem, zatytułowany *The origin of squamates revealed by a Middle Triassic lizard from the Italian Alps* został opublikowany w 557 numerze tygodnika „Nature”.

<

Szkielet jaszczurki sprzed 245 milionów lat, znaleziony we włoskich Alpach. Fot. Mateusz Tałanda.



ARCHIWIZACJA ZASOBÓW SIECIOWYCH LACH UW

W Laboratorium Cyfrowym Humanistyki powstała nowa pracownia webArch, która zajmować się będzie tematem archiwizacji zasobów Webu.

Obecnie nie istnieje automatyczny mechanizm archiwizowania zasobów WWW. Dlatego konieczne jest podejmowanie działań służących zachowaniu i udostępnianiu treści internetowych, które mogą okazać się użyteczne dla obecnych, ale też przyszłych pokoleń badaczy, przedstawicieli mediów i innych użytkowników. W LaCH UW powstał więc webArch.

Zespół webArch będzie wspierał naukowców w prowadzeniu projektów badawczych, organizować warsztaty oraz opracowywać raporty i analizy dotyczące selekcjonowania i przechowywania cyfrowych danych udostępnianych na stronach internetowych.

Więcej informacji znaleźć można na stronie webarch.uw.edu.pl.



„WIELKIE PRZYSPIESZENIE” W BOGACTWIE GATUNKOWYM ROŚLIN SZCZYTÓW GÓRSKICH

Skutki globalnego ocieplenia są widoczne nawet na najbardziej niedostępnych ekosystemach szczytów górskich. Zespół botaników – w skład którego weszli pracownicy Białowieskiej Stacji Geobotanicznej Wydziału Biologii: dr hab. Bogdan Jaroszewicz i Patryk Czortek – wykazał, że „wielkie przyspieszenie” jest widoczne również w zmianach bogactwa gatunkowego flory szczytów górskich. Artykuł o badaniach ukazał się w „Nature”.

„Wielkie przyspieszenie” jest terminem używanym na określenie coraz szybszego tempa zmian zachodzących równolegle w globalnej gospodarce i w środowisku Ziemi. Początek przyspieszenia tych zmian został uznany za jeden ze wskaźników początku nowej epoki w dziejach Ziemi – Antropocenu.

Wpływ ocieplenia klimatu

O tym, że liczba gatunków roślin na szczytach gór zwiększa się, było wiadomo od dawna. Jednak analiza obejmująca dane o florze 302 euro-

pejskich szczytów górskich z okresu ostatnich 145 lat wykazała, że przyrost liczby gatunków roślin jest na szczytach gór w ostatniej dekadzie kilkakrotnie wyższy niż obserwowany w przeszłości. Szybko wznosząca się trajektoria tych zmian jest silnie skorelowana z trajektorią ocieplenia klimatu. Przyspieszenie zmian zachodzących w biosferze zaobserwowane w jednym z najmniej dostępnych ekosystemów na Ziemi pokazuje, że konsekwencje globalnego ocieplenia mogą być bardzo poważne nie tylko dla różnorodności biologicznej, ale także dla funkcjonowania całych ekosystemów.

Artykuł, którego współautorami są pracownicy UW, *Accelerated increase in plant species richness on mountain summits is linked to warming* ukazał się w numerze 556 pisma „Nature”.



PROJEKT POWIŚLE

Do 15 lipca w Centrum Nauki Kopernik w pawilonie przy bulwarach wiślanych można oglądać wystawę **Projekt Powiśle**. Twórcze badanie miasta zrealizowaną przez Instytut Kultury Polskiej UW oraz zaproszonych do współpracy artystów i badaczy.

Wystawa jest podsumowaniem działań prowadzonych od października 2017 roku w tej części miasta przez studentów specjalizacji animacja kultury. Składają się na nią fotografie, prace wideo, słuchowiska i instalacje interaktywne.



– Podczas Projektu Powiśle studenci eksplorowali społeczną, materialną, wizualną i audialną sferę dzielnicy, wykorzystując do swoich działań strategię sztuki współczesnej. Warsztaty i staże tworzące Projekt Powiśle odbywały się najczęściej w przestrzeni publicznej i w miejscach ważnych dla lokalnej społeczności, w kontakcie z mieszkańcami i różnymi użytkownikami miejsc – mówi dr Joanna Kubicka z IKP. – Ważnym elementem projektu było przekraczanie murów uniwersytetu i nawiązywanie relacji z najbliższym otoczeniem w poszukiwaniu możliwości współpracy i wymiany ze społecznością Powiśla – dodaje.

Studenci stworzyli również stronę internetową Otwarty Kampus, której celem jest zaprezentowanie kampusu głównego UW jako przestrzeni otwartej i dostępnej dla każdego: www.ok.uw.edu.pl.

Więcej o projekcie znaleźć można na stronie:

<https://www.facebook.com/ProjektPowisle>.

Akcja Panorama Powiśla.
Fot. Kamila Szuba.

PODIUM NAUKOWE

100 grantów NCN i FNP oraz nagrody indywidualne. Prezentujemy wybrane osiągnięcia naukowców i studentów UW z ostatnich tygodni. Więcej aktualnych informacji znajduje się na stronie www.uw.edu.pl.

Nagrody indywidualne

Fundacja Grubera działająca przy Uniwersytecie Yale w USA ogłosiła nazwiska tegorocznych laureatów prestiżowych nagród naukowych. Jednym z najważniejszych członków nagrodzonego zespołu satelity Planck jest **prof. Krzysztof Górski** z Obserwatorium Astronomicznego.

Prof. Krzysztof Woźniak z Wydziału Chemii został laureatem nagrody I stopnia im. W. Świątosławskiego. Nagrodę przyznaje Polskie Towarzystwo Chemiczne.

Laureatem nagrody historycznej tygodnika „Polityka” w kategorii prac naukowych i popularnonaukowych został **prof. Jerzy Kochanowski** z Instytutu Historycznego za publikację *Revolucja międzypaździernikowa. Polska 1956–1957*.

Najlepszym polskim studentem w kategorii fizyka i astronomia w konkursie Studencki Nobel 2018 został **Jan Kwapisz** z Międzyobszarowych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych.

Prof. Jerzy Dzik, paleontolog, kierownik Grupy Badawczej Geochronologii Ewolucyjnej Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych z Wydziału Biologii UW otrzymał Nagrodę im. Benedykta Polaka.

Granty NCN i FNP

Narodowe Centrum Nauki rozstrzygnęło kolejne edycje swoich dwóch najpopularniejszych konkursów – **Opus** i **Preludium**. Badacze z Uniwersytetu Warszawskiego otrzymali łącznie 85 grantów o wartości ponad 66,6 mln zł. W ostatnim czasie także 15 młodych naukowców z UW zostało laureatami konkursu **Start** Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

ZIP NA LATO

Podczas najbliższych trzech miesięcy studenci, doktoranci i pracownicy będą mogli wziąć udział w kursach językowych, szkołach letnich i trzeciej edycji BraveCamp, czyli wydarzeniach, które zostaną zorganizowane w ramach Programu zintegrowanych działań na rzecz rozwoju Uniwersytetu Warszawskiego.

ZIP to Zintegrowany Program Rozwoju UW, dzięki któremu będą możliwe m.in. podniesienie jakości nauczania, udoskonalenie studiów doktoranckich, wzmocnienie umiędzynarodowienia kształcenia, usprawnienie oraz unowocześnienie zarządzania uczelnią, a także rozwój kompetencji studentów, doktorantów i pracowników. Program działa od kwietnia.

PRACOWNICY NA JĘZYKACH

W czerwcu i lipcu ponad 50 pracowników administracji będzie uczyło się angielskiego, hiszpańskiego i rosyjskiego na intensywnych kursach letnich. Zajęcia odbywają się dwa lub trzy razy w tygodniu. Każdy kurs potrwa 30 godzin. Hiszpańskiego i rosyjskiego kursanci uczą się od podstaw, a angielskiego na poziomie A2. Jak będą wyglądały zajęcia?

– Zaczniemy od poznania cyrylicy. Uczestnicy kursu nauczą się opowiadać o sobie, będą umieli zająć rozmową gościa z Rosji, wymienić spostrzeżenia związane z pracą na uniwersytecie. Usłyszą muzykę języka rosyjskiego i spróbują zrozumieć rosyjskie postrzeganie świata. Będziemy ćwiczyć kaligrafię, czytać głośno teksty i śpiewać – wylicza Magda Tułska-Budziak, lektorka rosyjskiego w Szkole Języków Obcych UW.

Przez cztery lata trwania programu w szkoleniach, kursach, warsztatach i studiach podyplomowych weźmie udział 500 pracowników administracji oraz 100 kierowników uniwersyteckich biur, działów czy sekcji. Oprócz nauki języków będą doskonalić kompetencje miękkie i dotyczące zarządzania. Dowiedzą się m.in. jak radzić sobie ze stresem w pracy, poznać programy komputerowe wspierające zarządzanie uczelnią i wezmą udział w szkoleniach specjalistycznych z różnych dziedzin prawa.

Program zintegrowanych działań na rzecz rozwoju Uniwersytetu Warszawskiego

- › czas realizacji: 2.04.2018 – 31.03.2022
- › budżet: 39,3 mln zł
- › współfinansowanie: ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach programu operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój
- › informacje: www.zip.uw.edu.pl, zip@uw.edu.pl, 22 55 24 105

Anna Cierkowska
pracuje
w biurze realizacji
Zintegrowanego
Programu
Rozwoju UW.

ODWAŻNI Z POMYSŁAMI

BraveCamp to tygodniowy obóz szkoleniowo-integracyjny dla studentów, doktorantów, pracowników UW, którzy mają pomysł na biznes, realizowany we współpracy z Warszawskim Uniwersytetem Medycznym oraz absolwentami obu uczelni. Dla uczestników przygotowano warsztaty i wykłady połączone z ćwiczeniami dotyczącymi budowy zespołu, kompetencji przywódczych i biznesowych. Będzie można dowiedzieć się, jakie są zasady dobrej autoprezentacji w trakcie wystąpień publicznych, negocjacji czy marketingu internetowego. Uczestnicy obozu wezmą też udział w zajęciach o *design thinking*, *storytelling* i zarządzaniu projektami.

Letnia edycja obozu odbędzie się od 8 do 14 lipca nad Zalewem Zegrzyńskim. Weźmie w niej udział 20 autorów najlepszych pomysłów. – Wszyscy uczestnicy są zwycięzcami. Nagrodą jest już sam wyjazd, a grant na 10 tys. złotych otrzyma autor projektu, który zostanie najlepiej oceniony – mówi Przemysław Krawczyk, koordynator BraveCamp w Inkubatorze UW. – Teraz czekamy na pomysły naukowe i biznesowe. We wrześniu odbędzie się też specjalne wydarzenie PROspołeczni. Do udziału w tej edycji zapraszamy autorów projektów społecznych.

SZKOŁY W WAKACJE

W tym roku dzięki funduszom z Programu zintegrowanych działań na rzecz rozwoju Uniwersytetu Warszawskiego zostaną zorganizowane szkoły letnie dla studentów i doktorantów UW. Każda szkoła letnia potrwa 10 dni, a zajęcia będą prowadzone w językach obcych. – Szkoły pozwolą studentom zdobyć wiedzę i umiejętności wykraczające poza programy studiów. Uczestnicy będą używać języków obcych w dyskusjach naukowych, podczas pracy w zespołach projektowych, na konwersatoriach i ćwiczeniach – wyjaśnia dr Agnieszka Janiak-Jasińska, koordynatorka modułów kształcenia i studiów doktoranckich w programie ZIP.

Część szkół odbędzie się na UW, inne będą miały charakter wyjazdowy lub objazdowy, np. szlakiem cmentarzy z czasów I wojny światowej. Każdy student, który ukończy szkołę letnią, otrzyma certyfikat potwierdzający uzyskane kompetencje wraz z liczbą punktów ECTS.

Co szkoły letnie dadzą doktorantom? – Chcemy ułatwić doktorantom tworzenie networków naukowych i wyjście poza własną dyscyplinę. Szkoły pozwolą im nawiązać kontakty ze specjalistami z różnych dziedzin z kraju i z zagranicy – podkreśla dr Janiak-Jasińska. W programie ZIP będą organizowane kolejne konkursy na szkoły letnie, najbliższy już jesienią.

PILOTAŻ NOWEGO SYSTEMU OCENY PRACOWNIKÓW

Nowa ścieżka kariery pracownika naukowego, szkolenia dla pracowników administracji, działania na rzecz budowania na uczelni środowiska wolnego od dyskryminacji, narzędzia wspierające pracowników starających się o granty lub wyjazdy zagraniczne – uniwersytet jako pracodawca podejmuje w ostatnim czasie różne działania, których celem jest oferowanie pracownikom dobrych warunków zatrudnienia oraz możliwości rozwoju. Wiele z nich wpisanych jest w Strategię rozwoju zasobów ludzkich w UW uwzględniającą zasady Europejskiej Karty Naukowca*. Uczelnia rozważa także m.in. wprowadzenie jednolitych zasad oceny pracowników administracyjnych. Obecnie trwa pilotaż nowego systemu.

System Oceny Pracowników Administracyjnych SOPA został stworzony przez Marię Cywińską, dyrektora administracyjną Wydziału Psychologii, i Konrada Zawadzkiego, zastępcę dyrektora Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych, w ramach podyplomowych studiów menedżerskich „Zarządzanie szkołą wyższą” dla pracowników UW na Wydziale Zarządzania.

*Europejska Karta Naukowca i Kodeks Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych to opracowane przez Komisję Europejską zalecenia dla krajów członkowskich UE. Ich celem jest stworzenie atrakcyjnego i otwartego rynku pracy dla naukowców. Europejskie instytucje, które dostosowują swoje wewnętrzne przepisy do zaleceń zawartych w europejskich dokumentach, otrzymują od KE wyróżnienie „HR Excellence in Research”. 4 lipca 2016 r. wyróżniono w ten sposób Uniwersytet Warszawski.

Nauczyciele akademicki podlegają ocenie okresowej zgodnie z ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym. Ocenia się ich dorobek, osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne. Ich praca recenzowana jest także przez studentów i doktorantów, którzy po zakończeniu każdego cyklu zajęć dydaktycznych wypełniają ankiety.

Pracownicy administracyjni są na bieżąco oceniani przez swoich przełożonych odpowiedzialnych za pracę danego biura lub sekcji. Nie istnieją jednak na razie jednolite dla całej administracji procedury pozwalające prowadzić regularne i bardziej pogłębione analizy pozwalające na jak najlepsze wykorzystywanie kompetencji osób zatrudnionych na UW i właściwe ukierunkowanie ich rozwoju.

Pierwszą próbę wprowadzenia systematycznego sposobu oceny podjęto w 2017 roku na Wydziale Psychologii. Pracownicy wydziałowej administracji uczestniczyli w procesie, który miał zidentyfikować ich silne strony, ocenić osiągnięcia oraz poprawić efektywność pracy poszczególnych sekcji. Wyniki pilotażowej oceny pracowników miały wpływ na przyznawane na wydziale nagrody roczne rektora.

Równolegle w Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych UW dokonano mapowania, czyli identyfikacji kompetencji dla poszczególnych stanowisk, oraz przyjęto formułę zakresu obowiązków pracowników zgodną ze strategią centrum.

W ramach SOPA (Systemu Oceny Pracowników Administracji) na Wydziale Psychologii każdy pracownik wypełniał formularz, w którym opisywał swoje osiągnięcia w minionym roku akademickim, a więc projekty czy działania, które zrealizował i które według niego były istotne oraz zakończyły się sukcesem. Kierownicy wypełniali formularze, w których oceniali pracę i zachowania osób ze swoich zespołów, a następnie indywidualnie rozmawiali z każdą z nich o jej mocnych i słabszych stronach. Efektem rozmów były wspólnie opracowane plany działań i zadań dla pracowników na kolejny rok. Osoby, których praca została oceniona najlepiej, otrzymały nagrodę roczną

rektora. Była to 1/3 wszystkich pracowników wydziałowej administracji, w której zatrudnionych jest około 50 osób.

Rozwiązanie zastosowane na Wydziale Psychologii jest obecnie testowane w dwóch biurach administracji centralnej UW. W czerwcu kierownicy oraz pracownicy Biura ds. Rekrutacji oraz Biura Promocji wypełniali formularze oraz uczestniczyli w indywidualnych rozmowach. Formularze zostały dostosowane do potrzeb każdego z biur, a ich kierownicy przed przystąpieniem do oceny zostali przeszkoleni.

Członkowie obu zespołów mieli okazję, by opisać, które swoje działania i pomysły zrealizowane od początku roku akademickiego uważają za szczególnie istotne i udane. Mogli też wskazać, z którą z osób spośród koleżanek bądź kolegów szczególnie dobrze realizowało im się wspólne projekty. Kierownicy oceniali, m.in. czy pracownicy właściwie i na czas wykonywali swoje obowiązki, czy wykazywali się inicjatywą, samodzielnością i zaangażowaniem, czy w odpowiedni sposób obsługiwali interesantów. Podczas rozmów pracownicy i przełożeni wspólnie ustalali, jakie zadania i działania będzie realizował dany pracownik i jakie nowe kompetencje chciałby zdobyć w kolejnym roku. Na podstawie formularzy i rozmów kierownicy podejmą decyzje o tym, komu przyznać nagrody roczne rektora za 2018 rok.

Na podstawie wyników pilotażu SOPA w dwóch biurach władze uczelni podejmą decyzję, czy i w jakiej formie wprowadzić system oceny pracowników we wszystkich biurach administracji centralnej. Pilotaż ma pomóc w dopracowaniu procedur i sprawdzić, czy zaproponowany model jest właściwy dla uniwersytetu.

Uczelni zależy, aby docelowy system oceny był elementem szerszego programu rozwoju dla pracowników administracyjnych, a także przekładał się na efektywną pracę biur, stanowił wsparcie dla kierowników, a pracownikom dawał poczucie, że ich kompetencje są właściwie wykorzystywane, osiągnięcia doceniane, a UW stwarza im możliwości rozwoju zawodowego i zdobywania nowych kompetencji.

PIERWSZY MALARZ KRÓLEWSKI I PIERWSZY DZIEKAN KRÓLEWSKIEGO UNIwersYTETU

W końcu 2017 roku historia sztuki na Uniwersytecie Warszawskim obchodziła stulecie. Za początek nauczania dyscypliny przyjęto datę pierwszego wykładu Zygmunta Batowskiego (w zime roku 1917), późniejszego współtwórcy i profesora kierunku. Kilka miesięcy po tym wykładzie doktor Władysław Tatarkiewicz, niebawem drugi z „ojców założycieli” uniwersyteckiej historii sztuki, ogłosił krótki jubileuszowy tekst. Oddawał w nim hołd włoskiemu malarzowi Marcello Bacciarellemu w stulecie jego śmierci (5 stycznia 1818)*.

Moglibyśmy przyjąć, że historia sztuki na UW liczy już sobie nie sto, a 200 lat... Bacciarelli bowiem na początku roku 1817, niedługo przed śmiercią w sędziwym wieku 86 lat, otrzymał godność pierwszego (honorowego) dziekana tworzonego właśnie wydziału (Oddziału) Sztuk Pięknych nowej uczelni. Od roku 1816 włoski malarz brał też udział w posiedzeniach Rady Ogólnej Uniwersytetu, 10-osobowego organu, który pod przewodnictwem Stanisława Staszica opracowywał strukturę i zakresy działania uczelni. Udział ten był już – z racji wieku – raczej symboliczny, ale warto pamiętać, że Bacciarellego identyfikowano wówczas z ideami polityki kulturalnej Stanisława Augusta, członkostwo w radzie zaś czyniło go, choćby tytułarnie, jednym ze współtwórców uniwersytetu.

Wspomniany wydział stanowić miał – wraz z równolegle tworzoną Gabinetem Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej – załączek zarówno historii sztuki, jak i szkoły artystycznej, nawiązując do koncepcji króla Stanisława Augusta założenia w Warszawie akademii sztuk pięknych. Koncepcji, której nie udało się zrealizować, a którą wraz z królem i gronem reformatorów skupionych wokół dworu rysował Bacciarelli. Było to jedno z jego pierwszych zadań po osiedleniu się w Polsce w roku 1766. I odtąd, „podczas pięćdziesięcioletniego z górą pobytu w Polsce dzielnie służył i zasłużył się sztuce polskiej; zasłużył się jej i jako artysta i jako organizator artystycznego życia” – jak pisał we wzmiankowanym wspomnieniu Tatarkiewicz. Kilkakrotnie przy tym Bacciarelli powracał do idei powołania akademii, nawet po upadku państwa zabiegał o to u władz pruskich, w praktyce zaś przez kilkadziesiąt lat kierował przy Zamku Królewskim tzw. Malarnią, w istocie namiastką akademii.

Dzisiaj jest Bacciarelli coraz wyżej ceniony jako niezwykle w Europie XVIII wieku przykład właśnie wszechstronnego artysty-organizatora, ministra kulturalnych przedsięwzięć Stanisława Augusta, jako jeden z najaktywniejszych przedstawicieli kultury w Polsce całej epoki Oświecenia, aż po jej kres u progu Królestwa Kongresowego. Pamiętamy go wprawdzie przede wszystkim dzięki „podręcznikowym” portretom króla (jak ten wielki, oficjalny, w stroju koronacyjnym czy ten nostalgiczny, pożegnalny, z klepsydrą), ale miał w swoim dorobku i pierwszy poczet władców polskich, i serię wielkich malowideł z dziejów państwa (realizowane dla Sali Rycerskiej Zamku), i sceny współczesne – np. zgon Stanisława Augusta w Petersburgu czy przedstawienie nadania konstytucji Księstwu Warszawskiemu przez cesarza Napoleona I. Był również autorem wielkich dekoracji mitologicznych i alegorycznych Zamku Królewskiego i Pałacu na Wyspie w Łazienkach (w przeważającej liczbie zniszczonych w czasie II wojny). Pochodzący z Rzymu, artystycznie ukształtowany tamże, a następnie w Dreźnie przy dworze i galerii obrazów elektora i króla Polski Augusta III, należał Bacciarelli do legionu włoskich twórców wszelakich sztuk (architektów, rzeźbiarzy, malarzy, muzyków) roznoszących w Europie kosmopolityczny model kultury dworskiej. Model, w którym stapały się wzory francuskie, włoski barok i zapowiedzi klasycyzmu. Stanisław August zatrudnił Bacciarellego natychmiast po wstąpieniu na tron i od początku swojej służby artysta podjął się ról znacznie wykraczających poza rutynowe obowiązki portrecisty królewskiego.

Wśród malarzy nadwornych w ówczesnej Europie żaden nie może się z nim równać w liczbie wizerunków samego króla (i wielu ważnych przedstawicieli polskiego Oświecenia), ale także w zróżnicowaniu prac, w długości służby dla władcy (ponad 30 lat) i dla przybranej ojczyzny! Dzięki

* Ciekawym zbiegiem okoliczności także Batowski zajmował się badawczo Bacciarelli i zawdzięczamy mu wiele podstawowych ustaleń historycznych dotyczących malarza.



Marcello Bacciarelli, Autoportret w brązowym fraku, 1793, Muzeum Narodowe w Warszawie.

Dzisiaj jest Bacciarelli coraz wyżej ceniony jako niezwykle w Europie XVIII wieku przykład właśnie wszechstronnego artysty-organizatora, ministra kulturalnych przedsięwzięć Stanisława Augusta, jako jeden z najaktywniejszych przedstawicieli kultury w Polsce całej epoki Oświecenia.

piastowanym stanowiskom, m.in. Dyrektora Budowli Królewskich, Bacciarelli nadzorował zamówienia władcy i zakupy dzieł sztuki do jego kolekcji, realizację inwestycji budowlanych i przemysłowych (nawet po opuszczeniu Warszawy przez króla był jego pełnomocnikiem). Jest też rzadkim fenomenem fakt pozostania artysty w Polsce po śmierci władcy-mecenas; małżonkowie Bacciarelli – Marcello, Rzymianin katolik i Fryderyka, protestantka z Saksonii (poślubiona jeszcze w Dreźnie) – dali zresztą początek rodowi, który do dzisiaj żyje w naszym kraju. Zaangażowanie Bacciarellego w sprawy kraju znalazło piękny finał w jego uniwersyteckim epizodzie, ale działał też w okresie Księstwa Warszawskiego, był np. członkiem warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

W wymiarze osobistym malarz jawi się jako jedna z postaci najmocniej związanych z królem, ich korespondencja dowodzi, że Bacciarelli istotnie Stanisławowi Augustowi doradzał i pomagał, sam z kolei był sownie wynagradzany i obdarowywany, musiał jednak wielokrotnie dostosowywać się do wskazówek królewskich dotyczących nawet kompozycji i szczegółów w obrazach. Wytykano zresztą Bacciarellemu słabości artystyczne związane z uleganiem modzie, potrzebom propagandy królewskiej czy np. ze schlebaniem model-

kom w portretach arystokratycznych dam. Jako malarz, istotnie, warszawski Rzymianin jest reprezentantem kompromisowej stylistyki obowiązującej w sztuce dworskiej wielu krajów ówczesnej Europy, nie wybija się z niej indywidualną manierą czy pomysłowością ikonograficzną. Nie tego rzecz jasna od niego oczekiwano, miał profesjonalnie wykonywać swoje zadania i jest pod tym względem typowym przedstawicielem epoki, ale właśnie – jako malarz – nie gorszym od dworskich artystów Wiednia, Petersburga czy Sztokholmu.

Z dzisiejszej perspektywy postawa taka warta jest docenienia, nieco już przebrzmiały bowiem wydaje się wysiłek historii sztuki znajdowania wszędzie i u wszystkich twórców pierwiastka oryginalności, błysku geniuszu albo przynajmniej specyfiki lokalnej, narodowej itp. Bacciarelli natomiast sumiennie wykonywał rozliczne swoje obowiązki w służbie państwowej, a poza tym pracował dla klienteli, w większości bliskiej dworowi królewskiemu, tworząc jej porządnie malowane, eleganckie wizerunki. Wśród nich jest wszakże kilka pereł portretu osiemnastowiecznego pokazujących, że Bacciarelli nie był tylko urzędnikiem i rzemieślnikiem, lecz także był znakomitym malarzem. Widać to w jego autoportretach, kilku portretach króla, kilku wizerunkach kobiet...

Wśród rocznicowych przedsięwzięć roku 2018 znajdują się wykłady, publikacje, naukowe opracowanie i przykład z języka francuskiego obszernej korespondencji Bacciarellego z królem, wizualizacje rekonstrukcji zniszczonych malowideł w Pałacu na Wyspie w Łazienkach, duża wystawa portretów malarza na Zamku Królewskim, połączona z nią sesja naukowa w czerwcu. Warto o naszym dziekanie pamiętać także na Uniwersytecie Warszawskim.

Prof. Andrzej Pieńkos pracuje w Instytucie Historii Sztuki na Wydziale Historycznym.

LICEALISTA I EMERYT W JEDNEJ ŁAWCE

Olga Laska

Magnetyzm magnesu, włoski od kuchni, spacer po warszawskich cmentarzach, prawo podatkowe albo siatkówka z olimpijczykiem – jest spora szansa, że w ofercie Uniwersytetu Otwartego naprawdę każdy znajdzie coś dla siebie.

Pierwsza rekrutacja na Uniwersytet Otwarty UW odbyła się w 2008 roku. Uruchomiono wtedy 40 kursów. Zapisy prowadzone były mailowo. – Nie mieliśmy jeszcze systemu informatycznego, więc słuchacze wysyłali formularz zgłoszeniowy mailem, a my zapisywaliśmy przy każdym zgłoszeniu dokładną godzinę i setne sekundy, kiedy mail wpłynął, żeby na pewno słuchacze dostawali się zgodnie z kolejnością zgłoszeń – mówi dr Katarzyna Lubryczyńska-Cichocka, dyrektor UO. To ona po obronieniu pracy magisterskiej, która dotyczyła Uniwersytetów Trzeciego Wieku, wpadła na pomysł utworzenia UO. Miała poczucie, że brakuje uniwersyteckiej propozycji również dla ludzi młodych, aktywnych zawodowo. Od 2008 roku wykładowcy akademicy UW zaczęli prowadzić kursy otwarte dla wszystkich, którzy skończyli 16 lat. Na jednych zajęciach spotkać się więc mogą licealista i emeryt.

PIERWSZY, NAJWIĘKSZY

UO UW to pierwszy uniwersytet otwarty w Polsce, ma też najbardziej rozbudowaną ofertę. W kolejnych latach otwierały się

podobne jednostki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytecie w Białymstoku (również dla dzieci) czy w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, a na Uniwersytecie Łódzkim Uniwersytet Zawsze Otwarty, nie znaczy to jednak, że otwarty jest całą dobę – na życzenie organizuje spotkania dla gimnazjalistów i licealistów.

Z kursów UO UW częściej korzystają kobiety (75%) i osoby w wieku od 25 do 40 lat. Najstarszy uczestnik kursu zapisany w systemie urodził się w 1929 roku. UO przez 10 lat współpracował z 1200 wykładowcami, najwięcej z nich to doktoranci. Zwykle słuchacze zapisują się na 2 kursy. Są jednak rekordziści. Jednym z nich jest Sławomir Horbaczewski, który w semestrze potrafi zapisać się nawet na 6 kursów. – Za pierwszym razem wybrałem kursy związane z psychologią osobowości, prawem podatkowym, rachunkowością i filozofią. Taka interdyscyplinarność bardzo otwiera głowę. Neuropatyczność, czyli zdolność do uczenia się, towarzyszy nam przecież do późnej starości. Ja sam na kilku kursach spotkałem osoby po siedemdziesiątce – mówi.

LEKTORAT Z POMYSŁEM

Zajęcia na UO odbywają się popołudniami, wieczorami lub w weekendy. Rekrutacja prowadzona jest trzy razy w roku. Niektóre kursy UW mogą podnosić kwalifikacje zawodowe czy rozwijać zainteresowania, inne są po prostu dobrym pomysłem na spędzanie wolnego czasu. Koszt jednego wynosi od 275 zł za 30 godzin.

Najbardziej popularne są kursy z języków obcych. Wybierać można spośród 30 języków, w tym ze starożytnej greki, czeskiego, arabskiego, szwedzkiego czy polskiego migowego. Najwięcej propozycji jest dla tych, którzy chcą podszkolić angielski. Kursanci mogli się go nauczyć np. z Monty Pythonem, oglądając skecze o polityce, przesądach, uprzedzeniach, przemówieniach albo błędach językowych. Wszystko okraszone odpowiednią dawką brytyjskiego humoru.

Często nauka języka wychodzi poza poznawanie gramatyki czy poszerzanie słownictwa. Francuskiego można było uczyć się, słuchając o produkcji francuskich win, włoskiego – o kulinariach, a rosyjskiego – śpiewając. – Poznałam wielu fantastycznych wykładowców: Magdę Tulską, z którą omawialiśmy ważne rosyjskie filmy, ale również śpiewaliśmy rosyjskie szlagiery, Katarzynę Zegadło, która robiła wszystko, abyśmy chociaż polubili język niemiecki, czy wreszcie Grahama Carra, który pokazał nam swój kraj z nieznanego punktu widzenia – mówi Agnieszka Pogorzelska, słuchaczka.

Oprócz zajęć lingwistycznych prowadzone są kursy z innych obszarów. Przykłady z ostatniej rekrutacji: analiza sprawozdań finansowych; ocena projektów inwestycyjnych; administracja systemem Linux dla zaawansowanych; magnetyzm magnesu, czyli uroki współczesnej fizyki; bones dla każdego, czyli co tak naprawdę możemy wyczytać z kości; akademia szachowa; brydż sportowy.

Na niektóre kursy wakacyjne UO trwają jeszcze zapisy. Kolejna rekrutacja uruchomiona zostanie w sierpniu. Zapisy prowadzone są przez stronę www.uo.uw.edu.pl.

SHERLOCK HOLMES NA TROPIE



CZYLI DLACZEGO KOCHAMY KRYMINAŁY

UO oprócz kursów prowadzi też otwarte debaty, wykłady czy spotkania dla dzieci. Uczestniczą w nich nie tylko wykładowcy akademicy, ale także dziennikarze, politycy, aktorzy, ludzie kultury i sztuki. Od początku tematy tych spotkań mają podobną oprawę graficzną. Ilustracje przygotowuje Jacek Frankowski, który z wykształcenia jest inżynierem leśnikiem, z zawodu karykaturzystą, a z zainteresowania – historykiem. Zawodowo zajmuje się karykaturą od 1989 roku.

KWADRANS AKADEMICKI

GORĄCY
TEMAT:
GOD SAVE
THE...
SCIENCE

Universities UK – organizacja zrzeszająca rektorów (vice-chancellors) brytyjskich uczelni alarmuje, że w związku z Brexitem liczba zagranicznych studentów w Wielkiej Brytanii może dramatycznie spaść. Dotychczas obywatele państw Unii Europejskiej byli traktowani jak studenci brytyjscy – płacili takie same czesne i mogli liczyć na rządową pożyczkę. Jeśli po Brexicie stracą te prawa, zaczną być traktowani jak pozostali obcokrajowcy, dla których opłaty są często dwukrotnie wyższe. Higher Education Policy Institute przewiduje, że liczba obywateli unijnych studiujących na Wyspach może spaść nawet o 60%. Potencjalne zmniejszenie dochodów nie byłoby wcale w tym przypadku głównym zmartwieniem brytyjskich rektorów. Wysoki odsetek studentów zagranicznych tworzy na brytyjskich uczelniach wielokulturowe i niezwykle kreatywne środowisko, a dzięki dużej konkurencji wśród kandydatów wzrasta poziom nauczania. Teraz te trendy mogą zostać zahamowane. Niektórzy przewidują, że część kierunków II stopnia, na których odsetek obywateli UE jest bardzo wysoki, może nie przetrwać. Ogromnym problemem w niektórych dziedzinach byłby też brak młodych pracowników nauki rekrutowanych bardzo często spośród zagranicznych absolwentów. Uczelnie chciałyby, aby rząd brytyjski zadeklarował, że obywatele krajów Unii będą mogli liczyć na takie same warunki studiów jak dotychczas. Obecnie na brytyjskich uczelniach studiuje ok. 450 tys. osób spoza Wysp. Stanowią one 19% wszystkich studentów. 135 tys. pochodzi z krajów unijnych.

„Unijni” studenci to nie jedyna grupa, której przyszłość spowija – charakterystyczna dla brytyjskiej pogody – mgła. – Przyjechałam tutaj z walizką. W każdej chwili mogę ją chwycić i wyjechać – tak pochodząca z Niemiec dr Nicole Grobert komentuje swoją sytuację na łamach „New York

Times”. Według danych Higher Education Statistics Agency wśród 200 tys. pracowników akademickich na brytyjskich uczelniach blisko 36 tys. stanowią obywatele krajów unijnych. Kolejne 13 tys. pracuje na stanowiskach nieakademickich. Od momentu, gdy w referendum mieszkańcy Wysp zdecydowali, że chcą opuścić wspólnotę, dr Grobert regularnie odbiera telefony z propozycjami pracy. Na razie nie zdecydowała się na wyjazd z Wielkiej Brytanii, ale nie wyklucza takiej możliwości. Dla wielu jej kolegów decydujący może być dostęp do funduszy unijnych. To dzięki nim dr Grobert zbudowała na Uniwersytecie Oxfordzkim własną grupę badawczą. Jaki będzie status Wielkiej Brytanii w 9. programie ramowym, który zastąpi Horyzont 2020? Na razie nie wiadomo.

Wiadomo natomiast, jak widzi to Londyn. Pod koniec maja premier Theresa May w jednym z publicznych wystąpień stwierdziła, że Wielka Brytania chciałaby uczestniczyć w europejskim systemie nauki i innowacji, m.in. w programie, który zastąpi Horyzont 2020. Dodała, że oznaczałoby to finansowy wkład Brytyjczyków w budżet programu. Według opublikowanego w zeszłym roku raportu 12% budżetu badawczego brytyjskich uniwersytetów pochodzi ze środków unijnych. Są i takie instytucje, dla których granty UE stanowią 60% funduszy na naukę. Nic więc dziwnego, że instytucje na wyspach nie chcą utracić możliwości korzystania z tych środków. Za zachowaniem ścisłych związków pomiędzy nauką europejską i brytyjską opowiada się też European University Association. Brytyjczycy opuszczają UE 29 marca 2019 r. Żeby zdążyć z ratyfikacją umowy „rozwodowej” przez wszystkie strony, negocjacje powinny zakończyć się na jesieni 2018 r. Sprawy nauki to jeden z bardzo długiej listy tematów do rozstrzygnięcia.

JEDNYM
ZDANIEM

– To bezpośredni atak na wolność akademicką, będącą fundamentem szkolnictwa wyższego i której jako Europejczycy jesteśmy zobowiązani strzec. Nie możemy pozwolić na to, by akademicy uczyli oraz prowadzili badania w atmosferze zastraszania i prześladowania przez grupy polityczne czy rządy – tak Lesley Wilson, sekretarz generalna European University Association, skomentowała sytuację na Węgrzech,

gdzie rząd od miesięcy usiłuje doprowadzić do likwidacji Central European University, międzynarodowej uczelni działającej w Budapeszcie, założonej przez George’a Sorosa, amerykańskiego biznesmena węgierskiego pochodzenia. Tym razem przejawem prześladowań miało być opublikowanie przez sprzyjającą rządowi gazetę „Figyelo” listy 200 „najemników” Sorosa. Są na niej m.in. pracownicy CEU.

KOLEJNO
ODLICZ

19 uniwersytetów tureckich prowadzących filologię romańską zachowa prawo do przyjmowania studentów. Tam, gdzie utworzono nowe jednostki zajmujące się językiem francuskim, ale nie przyjęto jeszcze kandydatów, rekrutacja nie będzie prowadzona. Nie powstaną też żadne nowe ośrodki zajmujące się językiem znanym jako Loary. To decyzja Yükseköğretim Kurulu, czyli tureckiej rady szkolnictwa wyższego. Ograniczenie nauczania języka francuskiego na tureckich uczelniach jest odpowiedzią

na list otwarty opublikowany na łamach „Le Parisien” pod koniec kwietnia, pod którym podpisało się 300 wpływowych Francuzów. Apelują oni o usunięcie z Koranu fragmentów, które nawołują ich zdaniem do przemocy wobec innowierców. Za powód decyzji podaje się też fakt, że we Francji nie ma wystarczającej liczby kierunków turkologicznych. Konflikt francusko-turecki ma też podłoże polityczne. Paryż od dawna krytykuje Ankarę za działania w Syrii przeciwko Kurdom.

opracowanie: Katarzyna Łukaszewska

źródła: www.eua.eu, www.gov.uk, www.hepi.ac.uk, www.hesa.ac.uk, www.nature.com, www.nytimes.com, www.royalsociety.org, www.timeshighereducation.com, www.theguardian.com, www.uk.reuters.com, www.universitiesuk.ac.uk, www.universityworldnews.com

MIĘDZYNARODOWA SPOŁECZNOŚĆ

W 2017 roku na UW studiowało i pracowało około 5 tys. osób z zagranicy. Ta liczba z roku na rok wzrasta. Na internetowej stronie głównej uczelni, co dwa tygodnie – od marca do czerwca – prezentowaliśmy sylwetki członków naszej społeczności z Brazylii, Finlandii, Francji, Holandii, Węgier, Wielkiej Brytanii, Chin i Indonezji.

– Nasza grupa badawcza ma bardzo dobrą pozycję. Mamy fantastyczną, nowoczesną aparaturę pozwalającą prowadzić badania na międzynarodowym poziomie. Mam wrażenie, że obecnie na Uniwersytecie Warszawskim dużo się dzieje. To doskonały moment, żeby tu być – przekonuje dr Phillip Jolly, brytyjski naukowiec pracujący w Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych UW, laureat programu Polonez Narodowego Centrum Nauki, dzięki któremu zagraniczni badacze mogą realizować projekty w polskich ośrodkach.



– Bardzo lubię Warszawę. To miasto ma tak wiele do zaoferowania. Dla studentów to idealne miejsce do mieszkania – standard życia jest wysoki, a koszty utrzymania stosunkowo niskie. Uniwersytet Warszawski prowadzi wiele ciekawych programów studiów. Jeśli ktoś ma wątpliwości, powiedziałabym mu: przyjedź do Warszawy i sam się przekonaj. Znajdziesz tu wszystko, czego potrzebujesz – mówi Elizabeth I. Lekahena, studentka stosunków międzynarodowych na UW.



–波兰, Bōlán (Polska) to mój drugi dom. Zakochałam się w tym kraju. Ludzie są tu bardzo mili, pomocni i otwarci, zwłaszcza na Uniwersytecie Warszawskim – mówi Qian Li-Piszczek, lektor języka chińskiego na Wydziale Orientalistycznym UW.



– Studiowanie w międzynarodowym środowisku jest bardzo interesujące. Możemy się od siebie wzajemnie uczyć, przedstawiać różne perspektywy. Część naszych wykładowców również pochodzi z zagranicy, np. Stanów Zjednoczonych. Takie wielokulturowe dyskusje są bardzo rozwijające – tłumaczy Rupali Parekh, studentka anglojęzycznej psychologii na UW – Warsaw International Studies in Psychology.



– Zajmujemy się informatyką teoretyczną, czyli informatyką z matematycznego punktu widzenia. Tworzymy m.in. algorytmy oparte o matematyczne własności. Bardzo się cieszę, że mam możliwość współpracy z dr hab. Marcinem Pilipczukiem. On i jego brat – dr Michał Pilipczuk – są bardzo dobrze znani w świecie informatyki teoretycznej. Są specjalistami, od których mogę się wiele nauczyć – mówi dr Lucas Pastor, adiunkt w Instytucie Informatyki UW, który pracuje w zespole dr hab. Marcina Pilipczuka, zdobywcy grantu ERC.



– W naszej grupie badawczej oprócz Polaków są osoby z Korei Południowej, Indii, Włoch czy Szwajcarii. To bardzo inspirujące środowisko. Ludzie wiedzą, jak razem pracować. Wspieramy się wzajemnie – mówi dr Ben Hur Mussulini, który dołączył do prowadzącego badania nad biogenezą mitochondriów zespołu prof. Agnieszki Chacińskiej z CNBCh.



Wszystkie historie bohaterów cyklu są dostępne na anglojęzycznej stronie UW:
www.en.uw.edu.pl

EUROPEAN UNIVERSITY ALLIANCE 4EU

The University of Warsaw, together with three other European universities, signed a declaration regarding the formation of a European University Alliance 4EU which will bring together academics, researchers and students.

Four important research-intensive universities in Europe: the University of Warsaw, Charles University, Sorbonne University and Heidelberg University signed a declaration on the establishment of a European University Alliance.

The cooperation is based on a common understanding of the idea of the European university that builds on academic freedom and autonomy and ensures fair access to education. The four universities see the alliance as their responsibility for making a common effective contribution to solving important social challenges for Europe and beyond.

The aim of the alliance is to:

- › create a unique academic environment for students, researchers and staff,

- › remove obstacles to the free circulation of individuals, ideas and best practices between their universities,
- › enable shared platforms and expanded access to the resources of our universities to address large and complex challenges,
- › integrate teaching and research to provide a world-leading experience for students from over the world where new ideas will thrive,
- › create a common infrastructure that provides added value for individuals as well as for every university.

The agreement was signed on 10th March in Paris by Prof. Marcin Pałys, Rector of the University of Warsaw; Prof. MUDr. Tomáš Zima, Rector of the Charles University; Prof. Dr. Jean Cham-baz, President of the Sorbonne Université, and Prof. Dr. Dr. h.c. Bernhard Eitel, President of the Heidelberg University.

INTERNATIONAL COMMUNITY AT UW

Each year more and more people from abroad study and work at the University of Warsaw. On our website, we presented stories of some international students and employees from Brazil, Finland, France, Great Britain, Hungary, the Netherlands, China and Indonesia, who decided to come to our university. What do they think about Warsaw and UW?



"Our research group is in a fortunate position. We have got some fantastic state-of-the-art apparatus. My impression is that there is a lot of progress right now at the University of Warsaw. This is another reason why I think it is a great opportunity to be here," says Dr. Phillip Iain Jolly from UK, a postdoc at the UW Biological and Chemical Research Centre.

"I really like Warsaw. It has so many things to offer. For students, this is an ideal place to live in. The standard of living is high and affordable. The University of Warsaw runs so many great programmes of study. If some people had doubts, I would tell them: come to Warsaw and see it for yourself. You have everything you need here," says Elizabeth I. Lekahena, a student of International Relations at UW.

"In our research group, there are people from South Korea, India, Italy, Switzerland, many places in Poland, people that studied in the USA. It is a really inspiring environment. People know how to work together. They know that they need each other. They are eager to support the others. I came here because of my specialization in metabolism," stresses Dr. Ben Hur Mussulini, a postdoc at the Remedy Unit.

"I really enjoyed my Erasmus scholarship at UW, which is why I wanted to do my internship in Warsaw," says Martijn de Jonge, a Bachelor student at the Hanze University of Applied Sciences in Groningen in the Netherlands and an intern in the UW International Relations Office.

<

Look at the pictures of other international students and employees on pp. 22-23.

From 4th to 8th June, UW hosted the 9th International Staff Week. 23 people from 21 countries took part in it. "Cross-cultural communication. Resolving conflicts in an intercultural community" was the main theme of the event.

The training week took place on the main campus of UW. Participants from all over the world, e.g. Iran, Canada, Belgium, Vietnam, Portugal, USA and Israel had an opportunity to take part in a series of workshops with Prof. Ewa Gmurzyńska and Dr. Aleksandra Winiarska from the Center of Conflicts Resolution at the Faculty of Law and Administration. They were discussing topics related to communication in the international environment, sharing ideas from different interdisciplinary perspectives on communication and working on the ways of coping with problematic intercultural situations.

"I work as a Master coordinator for a programme called Peace and Conflict Studies in the Department of Peace and Conflict

Research at the Uppsala University. One of my main roles is to be a counsellor for students. Our programme is international. We have national students, many European students and people from outside of Europe. It is good to know that we do not have many problems in terms of conflict but one of the main reasons why I came here was the programme of the staff training week. I did my PhD on a related topic. I was very interested to learn more from the individual level how to make the work better for students and be prepared for a potential crisis and some issues that may occur," says Liana Araujo Lopes from Sweden, a participant of the Staff Week.

Besides a series of workshops on communication in the international environment, participants had a guided campus tour at UW and a sightseeing tour around the Old Town. They got familiar with some aspects of the Polish culture, traditions and customs, e.g. they were making traditional Polish-style ravioli (pierogi).



UW IN THE RANKINGS

According to the Perspektywy HEIs Ranking 2018, the University of Warsaw is the best university in Poland. It ranked 1st, ex aequo with the Jagiellonian University. The Warsaw University of Technology occupied the 3rd place.

It has been the 19th edition of the ranking compiled by the "Perspektywy" magazine. Similarly to the last year, UW and JU have taken the first two places in this classification. It is already the 3rd time when both universities occupy the 1st place.

The ranking is based on the prestigious position of the institution, the situation of its graduates on the labour market, research potential, innovativeness and internationalisation. 14 study programmes run by our university were considered as the best in the country.

The University of Warsaw was ranked 6th in the New Europe ranking compiled by the Times Higher Education.

The ranking included universities from 13 states that have joined the European Union since 2004.

THE provides the list of top universities in the world evaluated across teaching, research, international outlook, reputation and more. In April THE revealed its first ranking called the New Europe which included 53 institutions from the 13 latest EU member states. 12 Polish universities were on the list. UW was ranked 6th.

The University of Tartu took the 1st place in the ranking. The 2nd and the 3rd place were completed by the Cyprus University of Technology and the University of Cyprus. The Charles University in Prague was ranked 4th, and the oldest medical school in Hungary, the Semmelweis University, occupied the 5th place.

Authors of the ranking used the same methodology as the flagship THE World University Rankings.

edited by: Katarzyna Bieńko

USTAWA 2.0 A STRUKTURA UNIwersYTETU I MŁODZI NAUKOWCY – LIDERZY GRUP

Od roku 2016 wicepremier Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego, realizuje z rozmachem projekt modernizacji legislatury dotyczącej polskiej nauki. W pełnym pakiecie przygotowanych ustaw wyróżnia się oczywiście tzw. Ustawa 2.0, która ma być, w założeniach, aktem prawnym rewolucjonizującym naukę i szkolnictwo wyższe w Polsce. Projekt ten ma rozwiązywać wiele problemów związanych z jakością prowadzonych badań, utrudnieniami biurokratycznymi czy wreszcie z pewnym skostnieniem struktur samych uniwersytetów. To, czy reforma systemu nauki i szkolnictwa wyższego będzie sukcesem, okaże się w dłuższej perspektywie. Jednakże już sam fakt tak szeroko zakrojonych działań i dyskusji ze środowiskiem stanowi dobry pretekst do poruszenia niektórych lokalnych kwestii w nawiązaniu do proponowanych zmian prawnych. W tym kontekście nasz krótki artykuł nakreśli pewną ideę rozwoju i organizacji uniwersytetu z perspektywy młodych naukowców, przedstawicieli nauk przyrodniczych i ścisłych.

Uczelnia będzie w stanie prowadzić atrakcyjną dla młodych ludzi politykę kadrową jedynie wtedy, gdy będą się z tym wiązały konkretne uprawnienia do samodzielnego i niczym nieskrępowanego uprawiania badań naukowych.

Zastanówmy się zatem, jakie aspekty mają szczególne znaczenie w świetle projektu Ustawy 2.0, która pozwala na elastyczne formowanie się struktury wewnętrznej uniwersytetu¹. Wydaje nam się, że punktem wyjścia powinna być tutaj grupa badawcza, jako podstawowy element, budulec uczelni, z uwagi na fakt, że badania naukowe na najbardziej podstawowym poziomie hierarchicznym prowadzi się właśnie w takich

względnie małych strukturach². W tym kontekście to właśnie grupy badawcze powinny być obudowane większymi strukturami, o znaczeniu czysto administracyjnym, ułatwiającymi ich funkcjonowanie. Grupy badawcze o wzajemnie podobnych zainteresowaniach mogą się wtedy gromadzić np. w instytuty lub całe wydziały, które tak rozumiane powinny spełniać jedynie rolę pomocniczą (np. zapewnienie pomieszczeń, księgowości, infrastruktury naukowej itp.).

Zasadne jest pytanie o to, kim ma być lider grupy badawczej. Ważnym rozwiązaniem byłby tu odpowiedni sposób wyłaniania takiego lidera. W tym miejscu pojawia się kwestia organizacji zatrudnienia na uniwersytecie, szczególnie w kontekście zatrudniania młodych pracowników naukowych z doktoratem³. Uczelnia będzie w stanie prowadzić atrakcyjną dla młodych ludzi politykę kadrową jedynie wtedy, gdy będą się z tym wiązały konkretne uprawnienia do samodzielnego i niczym nieskrępowanego uprawiania badań naukowych. I ten właśnie aspekt – sprawa uprawnień młodych pracowników naukowych – jest jednym z największych wyzwań, jakie stoją przed uniwersytetami w dobie prowadzonych zmian legislacyjnych. Sama Ustawa 2.0 odpowiada na potrzeby środowiska młodych, ambitnych badaczy w sposób dość ogólnikowy. Jako pozytywne aspekty zdecydowanie należy wymienić likwidację limitu czasu zatrudnienia na stanowisku adiunkta bez habilitacji⁴ i możliwość awansu zawodowego bez habilitacji do stopnia profesora uczelni. Jest to ewidentnie inspirowane modelami struktury zatrudnienia obecnymi np. w krajach anglosaskich⁵.

Powstaje jednak pytanie, jak poszczególne uniwersytety przystosują się do tych wytycznych. Pole do działań jest tutaj bardzo szerokie, ale wydaje się nam, że naturalnym kierunkiem ku doskonałości naukowej jest stymulowanie jak najszybszego rozwoju naukowego młodych osób poprzez ustanawianie ich liderami

¹ Ustawa nie definiuje struktury uczelni, a jedynie zakłada, że organami uczelni są senat, rektor i rada uczelni. Struktura wewnętrzna, a co za tym idzie, samo istnienie lub nieistnienie wydziałów, jest określana w statucie uczelni. Tę elastyczność uważamy za dużą zaletę proponowanych zmian legislacyjnych.

² Nic nie stoi na przeszkodzie, aby grupy badawcze były nawet jednoosobowe.

³ W całości artykułu jako młodego naukowca rozumiemy osobę już posiadającą doktorat.

⁴ Obecnie jest to 8 lat.

⁵ Z tym zagadnieniem wiąże się też problem promowania doktorów, który poruszaliśmy w innym piśmie i nad którym tu nie będziemy się pochylać (<https://nkn.gov.pl/komentarz-do-przyszlych-zmian-legislacyjnych-dotyczacych-polskiej-nauki/>).

Sprawa uprawnień młodych pracowników naukowych jest jednym z największych wyzwań, jakie stoją przed uniwersytetami w dobie prowadzonych zmian legislacyjnych.

własnych grup badawczych i angażowanie w prace uczelnianych gremiów decyzyjnych (rad wydziału, senatu, komisji). W tym świetle pierwszy stopień realizacji zawodowej przebiegającej według następującej ścieżki awansów, której nomenklaturę proponujemy w pełni zachować, tj.: adiunkt → profesor uczelni → profesor,⁶ powinien ulec znacznemu wzmocnieniu. Przemawia za tym argument, że mając już stopień doktora (a takie osoby zatrudnia się na stanowiskach akademickich, od adiunkta począwszy), można starać się o granty badawcze (polskie i zagraniczne), a tym samym w pełni samodzielnie budować własną tematykę badawczą. Właśnie taki model zatrudnienia jest stosowany w krajach, w których nauka rozwija się najbardziej dynamicznie. W związku z tym sugerujemy, aby na stanowisku adiunkta były zatrudniane tylko i wyłącznie osoby, które mają być liderami grup badawczych, i wobec których procedura konkursowa może przedstawiać się następująco:

- › uniwersytet powołuje komisję, która dokona wyłonienia najlepszego kandydata na pozycję lidera grupy badawczej. W skład komisji wchodzi jedynie osoby, które są w stanie kompetentnie i merytorycznie ocenić kandydatów danej dyscypliny naukowej⁷.
- › komisja umieszcza ogłoszenie dotyczące konkursu w internecie. Ogłoszenie takie powinno zawierać odpowiednie informacje na temat wymagań, obowiązków i zarobków na danym stanowisku. Od kandydata należy wymagać jak najmniejszej liczby dokumentów, w celu zminimalizowania aspektu biurokratycznego (np. jedynie *curriculum vitae*, plan badawczy, lista publikacji, kontakty do osób, które mogą wystawić referencje – to uniwersytet musi się z takimi osobami skontaktować, nigdy odwrotnie).
- › na podstawie złożonych dokumentów komisja przeprowadza wstępną selekcję i zaprasza kilka potencjalnie najlepszych osób na rozmowy kwalifikacyjne. Komisja kieruje się kwalifikacjami kandydatów i ich planami badawczymi, które powinny uzupełniać i/lub wzbogacać tematykę naukową danej jednostki.
- › rozmowa kwalifikacyjna trwa co najmniej jeden lub dwa dni i polega na publicznej prezentacji swoich dotychczasowych wyników (np. w postaci

wykładu), wielu rozmowach z przedstawicielami danej dyscypliny na uniwersytecie i ostatecznie na szczegółowej rozmowie z samą komisją na temat planów badawczych, wymaganej infrastruktury, niezbędnych funduszy potrzebnych do rozpoczęcia badań itp.

- › na podstawie wszystkich informacji komisja wnikliwie dyskutuje na temat kandydatów i wyłania listę rankingową, którą przekazuje do dalszych dyskusji w gremiach decyzyjnych.
- › gremium decyzyjne (np. rada wydziału) dokładnie analizuje przedstawioną listę, podejmując decyzję o zatrudnieniu konkretnej osoby⁸. Oczywiście może się okazać, że nikt nie zostanie zatrudniony i wtedy procedura rozpoczyna się od nowa.

Wydaje się nam, że tak przedstawiona procedura konkursowa jest optymalna pod względem czasu⁹ i zapewnia wyłonienie najlepszego kandydata, który będzie liderem grupy badawczej z pełnią uprawnień uniwersyteckich. Oczywiście taka osoba na początku może zostać zatrudniona na kilkuletni okres próbny, który pozwoli ocenić, czy dalsze przedłużenie zatrudnienia jest zasadne.

Zdajemy sobie sprawę, że powyższa propozycja i wszystkie inne sugestie muszą być dyskutowane i implementowane w sposób zrównoważony, uwzględniając również aspekty pracy dydaktycznej uniwersytetu. Uważamy jednakże, że tak zaproponowany sposób wyłaniania liderów grup wręcz wzmocni potencjał dydaktyczny uczelni, w myśl zasady, że tylko aktywni naukowcy są w stanie zapewnić najwyższą jakość nauczania studentów¹⁰.

Podsumowując, uważamy, że w dobie zmian legislacyjnych związanych z Ustawą 2.0 uniwersytety powinny wstąpić na ścieżkę rozwiązań projakościowych, wdrażając następujące sugestie:

- › oddolna organizacja struktury uczelni z grupą badawczą jako podstawową jednostką,
- › nadanie liderowi grupy wszelkich uprawnień umożliwiających mu nieskrępowaną pracę badawczą (również pod kątem finansowym) i bezwzględnie udział w gremiach decyzyjnych uczelni,
- › implementacja zaproponowanego schematu poszukiwania młodych liderów grup na podstawie rzetelnego i bardzo wymagającego konkursu otwartego dla wszystkich.

⁶ Ważne jest tutaj, że gremium decyzyjne dostaje do analizy pełną listę osób, które brały udział w konkursie.

⁷ W znanym nam Uniwersytecie w Buffalo czas takiej procedury wynosi średnio kilka tygodni.

¹⁰ Bez szkody dla tzw. ścieżki dydaktycznej, która przewidziana jest w Ustawie 2.0, a którą to uważamy za bardzo dobre rozwiązanie legislacyjne. Zwracamy jednak uwagę, że ścieżka dydaktyczna powinna być przeznaczona tylko i wyłącznie dla osób o wyjątkowych zdolnościach dydaktycznych.

O STRUKTURZE UCZELNI

W numerze 2(85) pisma „UW” ukazał się tekst dr. hab. Łukasza Niesiołowskiego-Spanò *Jaki nowy uniwersytet? Uwagi do dyskusji*. Poniżej publikujemy polemikę nadesłaną przez prof. Jakuba Z. Lichańskiego.

Mimo iż jako profesor emeritus mógłbym spokojnie powiedzieć „nie mój interes”, to jednak nie mogę milczeć, gdy pojawiają się propozycje reformy m.in. struktury uczelni. Zaczęę jednak od innej kwestii, która wydaje mi się kompletnym nieporozumieniem, acz może być odebrana jako niczym nie uzasadnione „pysznienie się” Warszawy w ogólności, a uniwersytetu w szczególności.

Autor, skądinąd wybitny badacz, pisze, ale czy serio (?), iż:

Moja odpowiedź na pytanie, co powoduje, że Uniwersytet Warszawski jest najlepszą uczelnią w Polsce, zawiera się w dwóch punktach:

- › znajduje się w Warszawie, gdzie może czerpać z największego zasobu zdolnych ludzi w Polsce (zarówno wykształconych w stolicy, jak i do niej przybyłych),
- › w kilku obszarach czerpie z tradycji i etosu wybitnych uczonych minionych pokoleń*.

Jest to przykry lapsus, bowiem obie przesłanki rozumowania są fałszywe – mogą być, po zmianie nazwy miasta i uczelni, odniesione do dowolnego miasta posiadającego szkołę wyższą w Polsce (Warszawa niczym specjalnym się nie wyróżnia). Poza tym – z powyższego zdania nic nie wynika, poza jednym, ale przez autora niesformułowanym wnioskiem. Oto ocenę np. dorobku pracowników UW powinna robić jednostka, która i tak ma obowiązek gromadzić dorobek pracowników, czyli biblioteka. Z przyczyn, których nie muszę tłumaczyć, nie powinny takie oceny być robione w poszczególnych jednostkach, bowiem nieuchronnie pojawia się wtedy pytanie o rzetelność takiej oceny.

Jednak jest to sprawa marginalna. Poważniejsza dotyczy kwestii struktury. Kompletnie niejasne jest, dlaczego autor rozdziela dydaktykę i badania? (por. „strukturę uczelni można zbudować na podstawie różnych aspektów jej aktywności: dydaktyki [...], albo badań [...]”). Czy dydaktykę można oddzielić od badań? Wątpię, chyba że mówimy o np. pracowniach, ale wtedy prowadzący zajęcia musi być świetnym praktykiem w zakresie tego, czego naucza. Jako osoba, która „otarła się” o Wydział Geofizyki, w pełni doceniam profesjonalizm osób odpowiedzialnych za pracownię (nie „odpuszczam” im kom-

petencji badawczych czy dydaktycznych, ale muszą mieć przede wszystkim praktykę, aby takie zajęcia prowadzić; to samo dotyczy dowolnych innych pracowni, w których student ma opanować umiejętności praktyczne).

Z jedną uwagą autora zgadzam się w pełni: „obecnie na uniwersytecie oferta dydaktyczna nie wykorzystuje własnego potencjału przez zamknięcie studiów w ramach poszczególnych wydziałów”. Ale przecież łatwo temu zaradzić poprzez istniejący system wykładów ogólnouniwersyteckich. Ich finansowanie powinno przejść w gestię władz uczelni (tzn. rektora bądź prorektora); obecna oferta jest zbyt mała i ich finansowanie pozostające w gestii wydziałów jest błędem. Jak sądzę, taka reforma mogłaby zostać zrobiona „od ręki”; co więcej – takie wykłady powinny mieć też charakter wykładów otwartych. Wtedy oczywiście ich godziny powinny być popołudniowe, ale to szczegół techniczny.

Natomiast problem parametryzacji jest przez autora „puszczony”. Zwracałem już na to uwagę i powtarzam ponownie: dlaczego uniwersytet nie czyni starań, aby informacje, które i tak musimy zgłaszać/wprowadzać do systemu POL-on, mogły być „przyjmowane” przez dowolną, międzynarodową bazę cytowań? Takie rozmowy są przecież możliwe (prowadziłem je, więc nie opowiadam „głodnych kawałków”), ale rozmowa pojedynczego redaktora nie ma takiej siły przebicia, jak rozmowa prowadzona przez rektora, czy grupę rektorów. I znów kwestie te nie wymagają oczekiwania na nową ustawę, ale można je realizować od ręki (jak sądzę winny one być prowadzone przy powiadomieniu ministerstwa, bowiem ewentualny ich pozytywny rezultat – w co nie wątpię – miałby wielkie znaczenie właśnie dla ministerstwa).

Zwracam przy okazji uwagę, iż tzw. lista B czasopism, która jest częściowo kulą u nogi, byłaby świetnym narzędziem propagandowym, m.in. dla ministerstw i nauki, i spraw zagranicznych, i kultury, w zakresie promowania nauczania języka polskiego. Bo wtedy badacze z zagranicy mogliby bez przeszkód, po polsku, publikować wyniki swych badań w Polsce. A dla Polonii byłby to dodatkowy impuls, aby studiować także i po polsku (a może i w Polsce, np. w ramach studiów doktorskich czy jakiejś formy studiów postdoktoranckich). Kwestia zaostrenia kryteriów poziomu naukowego tych czasopism jest problemem, który też można dość prosto rozwiązać.

* Łukasz Niesiołowski-Spanò, *Jaki nowy uniwersytet? Uwagi do dyskusji*, „UW”, nr 2(85) 2018, s. 16-18.

LISTY DO REDAKCJI

W kwestii ostatniej, tzn. zmian organizacyjnych uniwersytetu, nie podejmuję się polemizować z autorem czy podsuwać własne rozwiązania. Zaproponowane przez Łukasza Niesiołowskiego-Spanò są błędne, bowiem takimi molochami nie da się efektywnie ani zarządzać, ani poprowadzić porządnej dydaktyki.

Być może jest to raczej podpowiedź, aby organizować (może wg tego wzoru, może innego) studia doktoranckie czy ewentualnie wprowadzić, na wzór uczelni amerykańskich, studiów dla postdoków. To jest jednak odrębny problem, w którym kwestie finansowania takich studiów (a może i studiów, i badań łącznie poprzez np. system grantów) nabierają znaczenia fundamentalnego. Wtedy pojawia się problem oddzielny, a mianowicie nie tylko finansowania nauki, co zwiększenia liczby grantów (i ich wysokości finansowej), bądź, znów na wzór amerykański, wprowadzenia poza obecnym systemem, grantów fundowanych przez przemysł czy inne instytucje (takie granty powinny mieć jednak charakter nie ściśle praktyczny, ale powinny zawierać też silne elementy badań podstawowych), oraz przez np. kancelarię prezydenta. Ponieważ to tylko sugestia zmiany – nie rozwijam tego pomysłu, ale w każdej chwili można go doprecyzować.

Dyskusja nad kształtem struktury uczelni powinna zatem potoczyć się niezależnie od przyjęcia czy odrzucenia projektu ustawy. Zwracam jednak uwagę, iż można w takiej dyskusji sięgnąć do materiałów, które dość dawno, w roku 2003, przygotowane zostały w ramach prac ówczesnej Senackiej Komisji Prawno-Statutowej. Zgromadzone tam i materiały, i propozycje rozwiązań można z powodzeniem nadal wykorzystywać.

W wiosennym numerze pisma „Uniwersytet Warszawski” opublikowana została poruszająca rozmowa prof. Mirosława Bańki z prof. Michałem Głowińskim. Tekst zawiera jednak pewne nieścisłości faktograficzne, z których najbardziej dla mnie – jako dokumentalisty leksyki polskiej – interesująca jest wyrażona w rozmowie opinia o słowie zabezpieczać w znaczeniu „zadbać o coś”. Wbrew twierdzeniu prof. Głowińskiego ten czasownik, w takim znaczeniu, nie jest tworem Polski Ludowej; prof. Bańko, polonista językoznawca, nie zaprotestowawszy, zdaje się ze swym rozmówcą zgadzać. Sporne użycie znane jest w polszczyźnie od dawna (informację o nim można znaleźć na łamach podstawowego dla polonistyki czasopisma „Poradnik Językowy”, w roczniku 1910). Warto też dodać, że owo użycie nie zanikło w okresie międzywojnia, przetrwało w jego publikacjach, zwłaszcza w języku prasy. Jako ciekawostkę wspomnę, że dany czasownik w znaczeniu „zadbać o coś, zapewnić” został użyty – kilkakrotnie – w wydanej po polsku w Warszawie w 1934 r. powieści Brunona Jasieńskiego *Człowiek zmienia skórę*. Nie ma zatem tematu „peerelowskości” rusycyzmu zabezpieczać.

Jan Wawrzyńczyk

ODPOWIEDŹ PROF. MIROSŁAWA BAŃKI

Pan prof. Jan Wawrzyńczyk ma rację, że sporne zabezpieczyć w znaczeniu „zadbać o coś” jest starsze niż PRL, ale prawdą jest też, że dopiero w okresie PRL zyskało popularność. Przedwojenny słownik poprawnej polszczyzny Szobera znaczenia tego nie rejestruje, dopiero powojenny słownik tego samego typu, pod red. Doroszewskiego, ostrzega przed nim. Nie minął się więc z prawdą mój rozmówca, prof. Michał Głowiński, gdy zabezpieczyć w inkryminowanym znaczeniu ocenił jako twór PRL: w świadomość ogółu słowo to wbiło się właśnie wtedy. Prócz słowników są na to inne dowody, m.in. liczne poradniki językowe z tego okresu, a nawet akademicki podręcznik kultury języka.

Dziwi mnie oczekiwanie prof. Wawrzyńczyka, abym korygował nieścisłości – a raczej domniemane nieścisłości – w wypowiedzi prof. Głowińskiego, gdy nie dotyczą one przedmiotu rozmowy (jej tematem były wydarzenia Marca '68 i jego ślady w języku). W moim przekonaniu byłoby to nie tylko niepotrzebne, ale po prostu niegrzeczne. Prof. Wawrzyńczyk widocznie nie ma takich skrupułów, skoro korzysta z okazji, aby podzielić się swoją wiedzą nawet wtedy, gdy musi przy tym skarcić prof. Głowińskiego i mnie za braki w wykształceniu. Czy można być wybitnym dokumentalistą leksyki polskiej i nie czuć potrzeby, aby przypominać o tym czytelnikom na każdym kroku? Owszem, na szczęście takich jest wielu.

Mirosław Bańko

ŻARÓWKA WAGI PAŃSTWOWEJ

W początkach ery stalinowskiej wyszło rozporządzenie Rady Ministrów i Ministerstwa Oświaty w sprawie planowego oszczędzania w gospodarce narodowej. W praktyce oznaczało ono, że jeśli instytucja czy wydział zużyje zbyt dużo zeszytów, długopisów, ołówków czy spinaczy biurowych, to może zostać posądzony o marnotrawstwo. Aby nad tym czuwać, powołano na UW Komisję Oszczędnościową.

O pracy komisji zaświadczać, znajdujące się w zasobach naszego Archiwum UW, dokumenty z 1949 r. Wówczas to Komisja Oszczędnościowa stwierdziła, że aż dwukrotnie w pomieszczeniach Seminarium Historii Literatury Polskiej, a raz w sali Instytutu Historii Sztuki, ktoś nie zgasił światła. Marnotrawstwo oczywiste, więc sprawą zająć się musiał sam rektor uczelni. A rzecz dotyczyła 60-watowej żarówki.

DOCHODZENIE W SPRAWIE PRZEOCZENIA

Pierwsze nieszczęście przytrafiło się w Gmachu Pomuzealnym na kampusie głównym przy Krakowskim Przedmieściu. Wartownik strzegący w nocy z 4 na 5 kwietnia 1949 r. terenu uniwersyteckiego zauważył, że w Seminarium Historii Literatury Polskiej nie gaszono światła. Nikogo już w budynku nie było, a energia marnowała się. Wartownik był czujny, więc sporządził raport. Raport dotarł do Komisji Oszczędnościowej UW i ta natychmiast nadała bieg sprawie. Już następnego dnia rektor Franciszek Czubalski nakazał wyjaśnienie sprawy kierownikowi Seminarium Historii Literatury Polskiej, prof. Wacławowi Borowemu. W stosownym liście nakazywał „przeprowadzenie dochodzenia i udzielenia winnym surowej nagany, oraz powiadomienie mnie o wyniku dochodzenia”. Dochodzenie trwało 3 tygodnie i na koniec stwierdzono, że „Było to nie tyle zaniedbanie, ile przeoczenie na tle zmęczenia i wykoślenia z normalnego toru pracy”. Zapewne w tym żargonie „przeoczenie” miało być czymś mniejszym niż „zaniedbanie”. Przeoczenie polegało na tym, że kontakt do zapalenia i gaszenia światła znajdował się w innym pokoju niż posłuszna mu żarówka. Stało się tak na skutek przebudowy Gmachu Pomuzealnego. Ktoś w powojennych czasach przedzielił jedną dużą izbę ścianą, uzyskując dwa mniejsze pokoje. Zapomniano jednak,

o zmianie kontaktów. A może celowo tak zrobiono, w związku ze znanym nam już rozporządzeniem o oszczędzaniu. Tak więc, gdy w jednym pokoju nikogo nie było, ktoś w drugim pokoju nacisnął przycisk, zapalając nieświadomie światło w drugiej izbie. Nie wykryto więc sprawców, a w każdym razie na pewno nie był to sabotaż.

ODPOWIEDNIA NAGANA ZA MARNOTRAWSTWO

Niestety, historia polska szła w złym kierunku. Stalinowskie czasy rozpręgały się w kierunku zaostrzenia kar i w podejrzliwości. Pół roku później, o zgrozo, znów zdarzyła się podobna sytuacja. Komisja Oszczędnościowa 10 października czujnie zauważyła niezgaszone światło w pokoju Seminarium Historii Literatury Polskiej. Jeszcze raz w tej sprawie musiał wypowiadać się sam rektor Franciszek Czubalski, nakazując wewnętrzne uniwersyteckie śledztwo. Dochodzenie znalazło winnego, ówczesnego asystenta Stanisława Frybesa (przyszłego jakże zasłużonego dla UW profesora). Co prawda, to nie Stanisław Frybes przekreślił nieszczęśliwy przełącznik gaszący/zapalający światło, to jednak kończył pracę o godz. 23 jako ostatni i „zapomniał sprawdzić, czy wszystkie światła są pogaszone”. A ponieważ wprowadzono zasadę wzmożonej czujności, więc Frybesowi udzielono „odpowiedniej nagany”.

SABOTAŻ 11 LISTOPADA?

Ledwie Komisja Oszczędnościowa uporała się z tą październikową sprawą, a już miała kolejny przypadek żarówkowego „przeoczenia”, „niedbalstwa” albo nie daj Boże celowego zostawienia zapalanej żarówki, co podpadałoby pod sabotaż. Tym razem wartownik dostrzegł w nocy 11 listopada 1949 r. niezgaszone światło w pokoju Instytutu Historii Sztuki. Natychmiast poinformowano o tym rektora i magnificencja Franciszek Czubalski, tak jak w poprzednich przypadkach, zlecił dochodzenie mające wyjaśnić, kto i dlaczego.

Dr Robert Gawkowski jest
znawcą dziejów uniwersytetu
i historii sportu. Pracuje
w Archiwum UW.

PUBLIKACJE NA WAKACJE

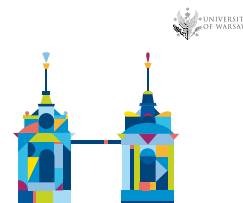
W ciągu tygodnia kierownik instytutu, sam prof. Stanisław Lorentz, pisemnie odpowiedział, że już wszystko wyjaśnił i że osobie winnej udzielił nagany. Lorentz na wszelki wypadek w liście do rektora podkreślił, że „powiadomił wszystkie pomocnicze siły naukowe Instytutu o konieczności zwracania większej uwagi na staranne gaszenie światła”.

ZDROWY ROZSĄDEK OŚWIECONYCH NAUKOWCÓW

We wszystkich trzech przytoczonych przypadkach rzecz jasna sięgnięto absurdu. Pamiętajmy jednak, że w latach stalinowskich te błahie dziś sprawy mogły potoczyć się w nieprzewidywalnym kierunku i skończyć się nawet oskarżeniem o sabotaż. Na szczęście jedna 60-watowa żarówka nie była w stanie przyćmić zdrowego rozsądku oświeconych naukowców. Zarówno Wacław Borowy, jak i Stanisław Lorentz udzielili zwyczajowych napomnień, pisali trochę wyjaśnień do władz, wystosowali do podwładnych apel o oszczędzanie, ale tak naprawdę z powodu niezgaszonego światła na UW nikomu nic się nie stało, a absurdalne prawa po 1956 r. zostały zamienione na bardziej ludzkie ustawy. Nie dożył już tego prof. Wacław Borowy, umierając w 1950 r. Prof. Stanisław Lorentz, wieloletni dyrektor Muzeum Narodowego, doczekał końca komunizmu, tak jak obwiniony i ukarany naganą prof. Stanisław Frybes.

Publikacje dla gości i turystów

Miejsca, fakty, liczby – przewodnik po UW w wersji polsko-angielskiej dla miłośników spacerów, wirtualnych podróży w czasie i anegdot warszawskich.

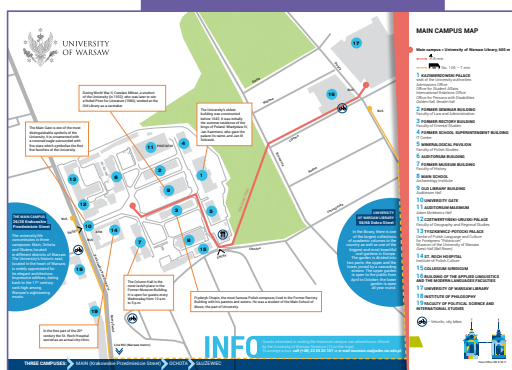


UNIWERSYTET WARSZAWSKI MIEJSCA, FAKTY, LICZBY

Przewodnik

UNIVERSITY OF WARSAW MAIN SITES, FACTS AND FIGURES
Guidebook

Anglojęzyczna mapa uniwersyteckich kampusów pozwoli nie zgubić się w gąszczu miasta.



Publikacje są dostępne w wersji papierowej w Biurze Prasowym i elektronicznej (w zakładce Pismo uczelni na stronie www.uw.edu.pl).

Uniwersytet w działaniu – *University in action* – polsko-angielska publikacja prezentująca wybrane sukcesy uniwersyteckich naukowców i studentów, przykłady międzynarodowych projektów badawczych oraz przedsięwzięć łączących uczelnię z otoczeniem społecznym.



UNIwersytet W DZIAŁANIU

THE UNIVERSITY OF WARSAW
– THE UNIVERSITY IN ACTION

Materiały dla pracowników UW, którzy wybierają się na konferencje

Pakiet materiałów o UW, który obejmuje m.in. teksty, prezentacje, ulotki, mapy i filmy o UW, można wykorzystać na własny użytek albo udostępnić instytucjom zewnętrznym. Większość z nich dostępna jest w dwóch wersjach językowych – po polsku i angielsku.

Materiały dla pracowników są dostępne w wersji elektronicznej (w zakładce Materiały o UW do pobrania na stronie www.uw.edu.pl).

ODESZLI

• 25.01.2018

DR HAB. STANISŁAW GODLEWSKI

były wykładowca Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki, matematyk, topolog

• 13.03.2018

PROF. DANUTA SZLAGOWSKA

była członkini Chóru Akademickiego UW, muzykolog

• 14.03.2018

DR HAB. EWA BIEŃKOWSKA

była wykładowczynią na Wydziale Nauk Społecznych i Resocjalizacji, prawniczka, karnistka, wiktymolog

• 14.03.2018

DR GEORGE DOBRY

założyciel Centrum Prawa Angielskiego i Europejskiego na Wydziale Prawa i Administracji, doktor honoris causa UW, adwokat, sędzia

• 16.03.2018

PROF. MIECZYSLAW KURAŚ

związany z Wydziałem Biologii, specjalista w dziedzinie morfogenezy roślin

• 17.03.2018

MARIA HERBST

wieloletnia kierowniczka Biblioteki Instytutu Romanistyki

• 6.04.2018

MARTA TOPIŃSKA

była pracownica Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej, historyk sztuki, bibliotekarka

• 8.04.2018

JANUSZ ROGOWSKI

kierowca w Biurze ds. Osób Niepełnosprawnych, wieloletni pracownik Gospodarstwa Samochodowego UW

• 8.04.2018

PROF. JAN MARCIN ŚLIWA

wykładowca Wydziału Zarządzania, były prodziekan tego wydziału, specjalista w dziedzinie finansów

• 13.04.2018

TERESA ŁUCJA BISKUPSKA

była pracownica dziekanatu Wydziału Chemii

• 22.04.2018

PROF. WŁADYSŁAW WŁOSIŃSKI

członek Rady Naukowej Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego

• 30.04.2018

PROF. ELŻBIETA SIARKIEWICZ

emerytowana wykładowczyni Wydziału Neofilologii, latynoamerykanistka, prekursorka badań nad Mezoameryką w Polsce

• 14.05.2018

DR HANNA BOSZCZYK-MALESZAK

emerytowana wykładowczyni Wydziału Biologii, mikrobiolog

• 17.05.2018

PROF. RICHARD PIPES

doktor honoris causa UW, wykładowca Uniwersytetu Harvarda, doradca prezydenta USA Ronalda Reagana, historyk i politolog

• 05.2018

DR JAN KOZŁOWSKI

wieloletni współpracownik Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych

• 19.05.2018

DR PIOTR WALCZUK

były wykładowca Wydziału Prawa i Administracji, adwokat

• 20.05.2018

PROF. MICHAŁ NAWROCKI

prorektor UW w latach 1993-1999, zaangażowany w podziemną „Solidarność” i obrady Okrągłego Stołu, wybitny fizyk

• 27.05.2018

DR ANDRZEJ KAMIŃSKI

emerytowany pracownik Wydziału Chemii

REDAKCJA NAUKOWA MAREK OKÓLSKI

Wyzwania starzejącego się społeczeństwa. Polska dziś i jutro

Seria: Uniwersytet Warszawski – Uniwersytet Badawczy

Autorzy przedstawiają stojące przed polskim społeczeństwem wyzwania wynikające ze starzenia się ludności, odwołując się do doświadczeń innych społeczeństw i przenosząc te doświadczenia na specyficzne warunki demograficzne oraz uwarunkowania społeczno-ekonomiczne i polityczne współczesnej Polski.

Na tle ogólnych prawidłowości zjawisk ludnościowych prowadzących do przekształcenia się struktury populacji według wieku z bardzo młodej w bardzo starą – skonfrontowanych z długookresowym przebiegiem zjawisk demograficznych w Polsce, mających decydujący wpływ na dynamikę i skalę starzenia się Polaków – w książce zostały zaprezentowane wybrane aspekty i konsekwencje tego procesu oraz związane z nim wyzwania społeczne, z uwzględnieniem obecnej i przyszłej sytuacji demograficznej.



MACIEJ PTASZYŃSKI

Reformacja w Polsce a dziedzictwo Erazma z Rotterdamu

Autor prezentuje dzieje reformacji w Królestwie Polskim w latach 1518–1566, ze szczególnym uwzględnieniem roli polskich erazmian, rozumianych zarówno jako przyjaciele i korespondenci Erazma z Rotterdamu, jak też – szerzej – jako admiratorzy jego dzieł. Niderlandzki filozof – kluczowa postać w dziejach humanizmu na północy Europy – odegrał istotną rolę w początkach reformacji oraz wpłynął na rozwój ówczesnej myśli politycznej.

W publikacji reformacja ukazana została jako proces, w którym pytanie o podstawy wiary pociągnęło za sobą przemiany teologiczne, społeczne i polityczne. Rodzimi erazmianie współtworzyli reformację w Polsce i kształtowali przebieg procesów obejmujących całe społeczeństwo, będąc zarazem ich uczestnikami.



KAROL MODZELEWSKI

Studia wybrane z dziejów społeczeństwa, prawa i ustroju Europy wczesnośredniowiecznej

Zbiór studiów autorstwa profesora Karola Modzelewskiego, wybitnego mediewisty o światowej renomie, który przez większą część swojego życia zawodowego jest związany z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Artykuły dotyczą organizacji społeczeństwa i systemu jego eksploatacji przez władzę książęcą w monarchii Piastów oraz więzi grupowych, norm prawnych i zasad współżycia społecznego w innych krajach średniowiecznej Europy. Teksty pochodzą z czasopism naukowych i wydawnictw zbiorowych opublikowanych w latach 1961–2010 i stanowią znakomite uzupełnienie trzech fundamentalnych dla współczesnej mediewistyki polskiej i światowej monografii naukowych profesora Modzelewskiego: *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego: X–XIII wiek* (Ossolineum, 1975), *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej* (Ossolineum, 1987) i *Barbarzyńska Europa* (Iskry, 2004). Ta ostatnia doczekała się już siedmiu wydań obcojęzycznych.





25 maja w ogrodach Biblioteki Uniwersyteckiej odbył się drugi piknik dla pracowników uniwersytetu. Były gry, loteria i koncert Urszuli Dudziak. Dzięki wydarzeniu osoby, które na co dzień pracują w różnych jednostkach, wydziałach i biurach UW, mogły się poznać i zintegrować.